

Tanew

Bilgorajska
Gazeta
Samorządowa



STYCZEŃ - LUTY 2007



Plany rozbudowy BCK

Z życia miasta

Niebanalna plastyczka - Marzena Kowalska

Koncepcja architektoniczna rozbudowy Biłgorajskiego Centrum Kultury



Tanew



Mieszkańcy ulicy Korczaka kontra samorząd



Mieszkańcy ulicy Korczaka obawiają się, że zmiana w planie przestrzennego zagospodarowania naruszy ich własność prywatną. Urząd Miasta zapewnia, że mogą spać spokojnie, bo do niczego takiego nie dojdzie.

5

PRACA JEST, ALE...

W naszym powiecie jest najmniejsza stopa bezrobocia w całym województwie lubelskim. Tak wynika z danych Powiatowego Urzędu Pracy w Biłgoraju, który podsumował ubiegły rok.

10



sfrunęła na giełdę



Na początku 2007r. Mewa, jako jedyna firma z siedzibą w Biłgoraju, weszła na Giełdę Papierów Wartościowych.

12

ŻYWIOT CZŁOWIEKA... CIEKAWEGO

Najstarszy mieszkaniec Biłgoraja, **Mikołaj Bardyga**, lat 96.



Pan Mikołaj nie może powiedzieć o sobie, że jego życiorys był „krótki i pospolity”. Urodził się w Hrubieszowie 19. maja 1911r., po kilkuletnim pobycie na terenie Rosji, trafił do Biłgoraja w 1924r.

21

Redaktor wydania:

Joanna Wyrostek

Dziennikarze:

Roman Sokal, Joanna Wyrostek,

Współpraca:

Andrzej Czacharowski, Piotr Flor, Albin Jaworski, Wiktoria Klechowa, Aneta Klimczak, Andrzej B. Miazga, Kazimierz Szubiak.

Dyżury redakcji:

pon. - pt. od 9⁰⁰ do 13⁰⁰

Redakcja tekstów:

Joanna Wyrostek, Roman Sokal

Adres:

23-400 Biłgoraj, ul. Kościuszki 16,
tel. 686 33 70, fax 686 04 15,
e - mail: tanew@gazeta.pl

Druk:

F.H.P.U. „BS” s.c. DRUKARNIA
Bożena i Andrzej Szperkowscy
Plac Wolności 3, 23-400 Biłgoraj

Skład:

Krzysztof Borowy

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo redagowania oraz skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów. Nie bierzemy odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Zdjęcia niepodpisane pochodzą z archiwum redakcji.

Wydawca:

Biłgorajskie Centrum Kultury
Zespół Redakcyjny Mediów

Dyrektor:

Stefan Szmidt
Adres: 23400 Biłgoraj,
ul. Kościuszki 16,
tel./fax centrala 686 04 15,
e - mail: bck@lbl.pl;
księgowość: tel. 688 03 06

Zespół Redakcyjny Mediów:

Szef Zespołu Redakcyjnego Mediów:

Gabriela Figura

Szef Produkcji:

Artur Brożko

Marketing i reklama:

Jarosław Szozda (BTK)
tel. 0 84 686 33 70

Gazeta nasza jest członkiem
Polskiego Stowarzyszenia Prasy
Lokalnej

Drodzy Czytelnicy!

W tym wydaniu nie zabraknie akcentów optymistycznych.

Piszemy więc o naszej "Mewie", która, jako jedyna z firm biłgorajskich, weszła właśnie na giełdę.

Czy wiedzą Państwo, że nasz powiat ma najniższy wskaźnik bezrobocia w województwie lubelskim?

Prezentujemy także wizję nowego budynku Biłgorajskiego Centrum Kultury.

Mniej optymistyczne sprawy, to np. kontrowersje wokół szerokości pasa drogowego ul. Korczaka w części przebiegającej między zabudowaniami tamtejszych mieszkańców.

W numerze nie zabraknie też sylwetek biłgorajan: piszemy o najstarszym mieszkańcu, Mikołaju Bardydze (lat 96) oraz o niebanalnej plastyczce, Marzenie Kowalskiej.

Sprawdziliśmy też ile mają radni.

Redakcja

Kiedy nowe BCK?

Koncepcja architektoniczna rozbudowy budynku Biłgorajskiego Centrum Kultury jest już gotowa. Na grudniowej sesji Rady Miasta została zaprezentowana mieszkańcom naszego miasta.

- Koszt inwestycji szacowany jest na około 3,5 mln zł. Będziemy starali się o dofinansowanie w wysokości 85 proc. kosztów. Środki chcemy pozyskać z Regionalnego Programu Operacyjnego dla województwa lubelskiego. Nie możemy zakładać, że każdy nasz wniosek będzie rozpatrzony pozytywnie, ale uważam, że zawsze trzeba próbować. Taki wniosek zostanie na pewno złożony i dołożymy wszelkich starań, żeby otrzymał on jak największą punktację - powiedział burmistrz Janusz Roslan.

- Jestem szczęśliwy, że po paru latach przekonywania, próśb i uświadamiania kolejnym władzom Biłgoraja i tym wszystkim, których głos się w nim liczy, że wizytówką świadcząca o poziomie życia w mieście jest przede wszystkim instytucja kultury; zapadły wreszcie decyzje dotyczące przyszłości Biłgorajskiego Centrum Kultury - stwierdził Stefan Szmidt, dyrektor BCK.

Projektem przebudowy obiektu zajęła się firma MAAG, biuro projektowe z Warszawy.

Nowy budynek BCK ma być nowoczesniejszy, bardziej przestrzenny i przystosowany m.in. dla potrzeb osób niepełnosprawnych.

Planuje się rozbudowę sali kinowej (mają powstać balkony) i utworzenie sali kameralnej. Powiększony zostanie hol wejściowy przed salą kinową.

- Jeśli uda się zrealizować projekt, to w końcu będziemy mieć salę kameralną, taką na 100 miejsc. Obecnie wielu imprez nie jesteśmy w stanie zorganizować właśnie ze względu na jej brak, bo większość z nich jest przeznaczona dla mniejszych grup publiczności. Poza tym, przyjemniej słucha się muzyki, czy ogląda spektakl w ciepłej, przytulnej sali - mówi Maryla Olejko, Kierownik Działu Artystycznego Biłgorajskiego Centrum Kultury.

Rozbudowa obiektu rozwiązuje jeszcze jeden problem. Obecnie, w chwili kiedy jest organizowany koncert, kino zawiesza swoją działalność, bo nie ma gdzie wyświetlać filmów: sala kinowa jest zajęta. Utworzenie sali kameralnej rozwiąże ten problem. Dodatkowym udogodnieniem będzie to, że część biurowa BCK zostanie połączona z zapleczem scenicznym.

- To bardzo uciążliwe, kiedy artyści muszą paradować w trakcie trwania spektaklu przez salę widowiskową, żeby się dostać do części biurowej - mówi Maryla Olejko.

Planuje się również utworzenie pomieszczeń magazynowo - scenicznych, służących do składowania elementów scenografii i strojów. Obecnie BCK nie posiada takiego miejsca i dekoracje muszą być za każdym razem wykonywane od nowa, bo nie ma gdzie ich przechowywać.

- Jest gotowy projekt i szansa, że przy dużym wysiłku Miasta i możliwości pozyskania sporych środków europejskich w ciągu najbliższych kilku lat pod adresem Kościuszki 16 zobaczymy zupełnie nowy obiekt, nawiązujący swoją bryłą i tradycją do starego Domu Kultury, a zarazem większy, nowoczesny, wielofunkcyjny, będący ozdobą Biłgoraja - powiedział Stefan Szmidt.

Aby BCK mogło zostać przebudowane, konieczna będzie zmiana w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Biłgorajscy radni podjęli w tej sprawie stosowną uchwałę.



Biłgorajskie Centrum Kultury...

Tylko okna i drzwi nie wymagają tutaj remontu



Większość ścian budynku wymaga generalnego remontu



Obecna sala kinowa: kiepskie oświetlenie, niewygodne, stare fotele

■ Joanna Wyrostek

Mieszkańcy ulicy Korczaka kontra samorząd

Mieszkańcy ulicy Korczaka obawiają się, że zmiana w planie przestrzennego zagospodarowania naruszy ich własność prywatną. Urząd Miasta zapewnia, że mogą spać spokojnie, bo do niczego takiego nie dojdzie.

Podczas styczniowej sesji Rady Miasta część mieszkańców protestowała przeciwko zmianom w planie zagospodarowania przestrzennego, obejmującego teren ich posesji.

Plan dla terenu Batorego - Polna został uchwalony w 2000r.

- Pierwotny plan był o wiele bardziej niekorzystny dla tych mieszkańców, niż ten uchwalony przez Radę Miasta 19. stycznia br. - przekonuje burmistrz Janusz Rosłan. - Dla przykładu: tu gdzie w poprzednim zapisie było 17 m, teraz jest 12 m. Czyli, wszystkie zmiany uchwalone przez Radę są na korzyść mieszkańców.

Część mieszkańców jednak nie podziela stanowiska burmistrza. Niektórzy obawiają się, że budowa drogi spowoduje naruszenie ich własności prywatnej. Z kolei UM tłumaczy, że właśnie nowa uch-

wała jest konieczna, aby temu zapobiec.

- Ulica w pierwszej wersji planu miała - 17m szerokości. Mieszkańcy zgłosili wszystkie zalecenia i uzgodnienia z mieszkańcami i doprowadził do zmiany szerokości ul. Korczaka w planie zagospodarowania przestrzennego Batorego - Polna - wyjaśnia zastępca burmistrza, Ryszard Korniak. Na najwęższym i niewralgicznym odcinku zaproponowaliśmy minimalną szerokość ulicy lokalnej, jaka może istnieć wg rozporządzenia Ministra Infrastruktury tj. 12m.

Mieszkańcy nie chcieli się jednak zgodzić i na tę propozycję. Odległość między ogrodzeniami w najwęższym miejscu wynosi ok. 8,5m. Mieszkańcy obawiali się, że zmiany w planie będą się wiązały z koniecznością naruszenia ich posiadłości. Wg prawa drogowego ulica lokalna nie może być jednak węższa niż 12m.

- Ale my, jako miasto, przygotowujemy projekt techniczny o szerokości 6,5m od krawężnika do krawężnika i 2m chodnika, nie niszcząc granic - tłumaczy Ryszard Korniak.

Burmistrz Rosłan twierdzi, że urząd postarał się w jak największym stopniu uwzględnić wnioski i uwagi mieszkańców tej ulicy.

- Nie zawsze jesteśmy w stanie w stu procentach przyjąć wnioski mieszkańców. Aby dokonać takich zmian, z jakich mieszkańcy byliby do końca zadowoleni, należałoby dokonać zmiany w studium kierunkowym. Wiąże się to z dodatkowymi wydatkami budżetowymi z UM i poza tym nie mamy gwarancji, że wojewoda, czy marszałek przyjmie te propozycje. Nie wszystko zależy od Rady i burmistrza. Muszą być spełnione różne warunki, miasto musi być drożne, i nie możemy na życzenie mieszkańców wybudować w środku miasta uliczek o szerokości pasa drogowego 10m, tak jak tego chcieli w tym przypadku mieszkańcy. Poza tym istotne jest to, że szerokość pasa drogowego nie jest tożsama z szerokością jezdni. Jezdnia to jest ten teren, który musimy „zabrać” dla miasta, aby inwestycje wykonać, a częścią pasa jest jeszcze chodnik i pas zieleni. W tym wypadku nie musimy więc ingerować w prywatną własność, aby wybudować ulicę - zapewnia burmistrz Rosłan.



Wg prawa drogowego ulica lokalna nie może być węższa niż 12m



Ulica Korczaka



Burmistrz Ryszard Korniak długo przekonywał, że zmiany w planie są konieczne



Odległość między płotami w najwęższym miejscu wynosi ok. 8,5m



Mieszkańcy wciąż mają dużo wątpliwości

Ile mają radni

Prezentujemy oświadczenia majątkowe burmistrza, wiceburmistrzów oraz radnych Biłgoraja. Są one jawne, można się z nimi zapoznać na internetowych stronach Biuletynu Informacji Publicznej lub w Urzędzie Miasta.

Brakuje oświadczenia radnych Jacka Piskorskiego i Jana Tochmana, którzy mają termin do 19 lutego.

Janusz Roslan

Właściciel działki budowlanej o pow. 570 m² zabudowanej domem o pow. 130 m², którego wartość oszacował na 210 tys. zł. Posiada również lokal użytkowy o pow. 52,40m² wartości 70 tys. zł. Zgromadził następujące oszczędności: ROR - 6 tys. 958 zł, 98 gr, USD - 834, 62 i EURO - 604, 66.

Z tytułu wynagrodzenia (do 6. grudnia ub.r.) uzyskał 96 tys. 739, 27 gr.; z tytułu wynajmu lokalu 2400zł.

Jeździ nissanem Almera z 2002r, o wartości ok. 27 tys. zł.

Zaciągnął kredyt w PKO BP na remont domu z czego pozostało mu do spłaty 16 tys. 683 zł, 80 gr.

Michał Dec

Deklaruje środki pieniężne w walucie polskiej w wysokości 5 tys. Ma dom o pow. 177 m² wartości 200 tys. zł. którego jest współwłaścicielem. Jest również współwłaścicielem działki o pow. 1183 m² wartości 11, 5 tys zł, a także garażu o pow. 45 m² wartości 20 tys. zł. Uzyskał wynagrodzenie w tytułu zatrudnienia w Tarnogrodzie w wysokości 135.919.30 zł. Jeździ samochodem renault Megane z 2002r.

Ryszard Korniak

Mieszka w lokatorskim mieszkaniu o pow. 50 m² wartości 70 tys. zł. Jest właścicielem działki budowlanej o pow. 600 m², wartości 24 tys. zł. Z tytułu zatrudnienia uzyskał 83.710.29 zł. Jeździ samochodem marki Rover z roku 1993.

Zygmunt Dechnik

Zatrudniony na stanowisku dyrektora Kolegium UMCS w Biłgoraju. Posiada spółdzielcze mieszkania własnościowe o pow. 69,5 m². zgromadził następujące środki pieniężne: ROR - 50 tys. zł, lokata - 115 tys i lokata - 80 tys. na koncie ma również 4. 169.34 EURO i 3.987.59 USD.

Posiada także Obligacje Skarbu Państwa na kwotę 15 tys. zł.

Inne dochody: wynagrodzenie - 51.500, dieta radnego Rady Powiatu - 7.903 zł, dieta radnego Rady Miasta (listopad 2006r.) - 476 zł. Jeździ Nissanem Almera z 1996r.

Zbigniew Kita

Naczelnik jednego z wydziałów w biłgorajskim oddziale ZUS. Zaoszczędził 20 tys. zł. Wspólnie z żoną ma dom o pow. 80 m², wartości 150 tys. zł oraz działkę budowlaną o pow. 476 m², wart. 35 tys. zł. W 1998 r. od miasta Biłgoraj nabył działkę budowlaną o powierzchni 476 m². Z pracy w ZUS otrzymał w roku ubiegłym 43 450 zł, a z diety 17 980 zł. Jeździ oplem astra classic z 2000 r.

Ryszard Niespodziewański

Ekspert w banku Pekao S.A. oddział Biłgoraj. Ma 250 szt. akcji banku Pekao S.A. oraz 1 485,069 jednostek uczestnictwa w Pioneer Akcji Polskich FIO. Posiada mieszkanie o powierzchni 62,50 m², wart. 75 tys. zł. Razem z małżonką jest właścicielem domku letniskowego i działki o pow. 269 m², wartości 30 tys. zł. Z pracy w banku zarobił 49 137 zł, z diety otrzymał 7 562 zł. Zaciągnął kredyt hipoteczny Dom. Obecnie jego wartość wynosi 5 600 zł.

Adam Skakuj

Pracownik Zespołu Obsługi Placówek Oświatowo-Wychowawczych w Biłgoraju. Jest współwłaścicielem domu o powierzchni 120 m², o wartości 250 tys. zł oraz działki budowlanej o powierzchni 1,20 ha i działki 0,17 ha. Jego dieta wyniosła 7 769 zł, a dochody z pracy 22 154 zł. Jeździ renault laguna z 2002 r.

Jerzy Serafin

Jest współwłaścicielem domu o powierzchni 320 m². Ma gospodarstwo rolne 1,05 ha, z czego 720 m². Jest wspólnością małżeńską, a reszta należy do jego żony. Jest udziałowcem nieruchomości o powierzchni 3 751 m², położonej w Biłgoraju. Wartość tego udziału wycenił na 10 tys. zł. Serafin prowadzi taxi osobowe. Z tego tytułu w roku ubiegłym osiągnął przychód w wysokości 10 393 zł. Jest pełnomocnikiem zarządzającym stacji autogazu, która należy do jego żony. Z diety otrzymał 7 732 zł. Jeździ mercedesem 124D z 1986r. o wartości 6 tys. zł.

Kazimierz Sobieski

Nauczyciel w LO im ONZ w Biłgoraju. Posiada mieszkanie (współwłasność) o powierzchni 46 m², którego wyceny nie podał w zeznaniu. Jeździ renault thalia z 2004r., który również stanowi współwłasność jego i żony.

Andrzej Łęcki

Nauczyciel w Miejskim Zespole Szkół w Biłgoraju. Jest współwłaścicielem domu o pow. 116 m², o wartości 200 tys. zł. Z diety otrzymał w roku ubiegłym 9 339 zł, z pracy w szkole 27 314 zł. Radny jeździ volkswagenem passatem z 2002 r.

Eugeniusz Kornak

Prowadzi własną działalność gospodarczą. Współwłaściciel domu o pow. 160 m², wartości 170 tys. zł. Ma też dwa mieszkania: o powierzchni 142 m² (jego wartość wycenił na 180 tys. zł) oraz o powierzchni 248 m² (wart. 110 tys. zł). Oba mieszkania kupił na kredyt. Jest współwłaścicielem gospodarstwa rolnego 3,19 ha o wartości 50 tys. zł oraz 2,10 ha lasu, którego wartość oszacował na 35 tys. zł a także 419 m² działki, na której stoi dom. Prowadzi spółkę cywilną. Z tej działalności w roku ubiegłym osiągnął przychód

w wysokości 15 600 zł. Ma skodę fabię z 2005r. Radny zaciągnął kredyt mieszkaniowy w wysokości 70 tys. zł, który będzie spłacał przez 15 lat oraz kredyt na samochód w wysokości 28 tys. zł, który spłaci w ciągu 4 lat.

Jacek Grabias

Nauczyciel w Zespole Szkół Leśnych. Zaoszczędził 11 tys. zł. Wspólnie z żoną ma dom o powierzchni 128 m², którego wartość oszacował na 150 tys. zł. Ma też mieszkanie o pow. 42 m², wart. 80 tys. zł. Posiada 1/3 udziału w nieużytkach o powierzchni 2400 m². Wartość tego udziału wycenił na 10 tys. zł. Jest właścicielem działki (464 m²) zabudowanej domem oraz działki budowlanej o powierzchni 340 m². Ma 1/3 udziału w działce budowlanej o powierzchni 402 m². Jej wartość szacuje na 50 tys. zł. Z pracy w ZSL otrzymał 23 894 (brutto), a z umowy zlecenia zarobił 4 650 (brutto). Radny jeździ fiatem seicento z 2000 r.

Stanisław Gleń

Rencista. Zaoszczędził 41 200 zł. Zgromadził też 4 331 w obcej walucie. Jest współwłaścicielem domu, którego powierzchnia wynosi 220 m², wart. 200 tys. zł oraz gospodarstwa rolnego o pow. 1,5 ha. W spadku otrzymał nieruchomości o powierzchni 7,88 ha. Radny ma 10 proc. udziału w spółce cywilnej. W roku ubiegłym z tego tytułu uzyskał przychód w wysokości 17 870 zł. Dochód z renty wyniósł 5 268 zł. Radny jeździ mercedesem z 1988 r.

Krzysztof Iwaniec

Asystent wychowawcy w Wiosce Dziecięcej SOS w Biłgoraju. Jest właścicielem garażu o powierzchni 16 m², wart. 6 tys. zł. W roku ubiegłym zarobił 10 773 zł oraz 662 zł. Nie podał źródeł tych dochodów. Z diety otrzymał 7 792 zł. Jest właścicielem seata toledo z 1992 r. o wart. 7 200 zł oraz współwłaścicielem opla astry z 1995r., którego wartość wycenił na 11 200 zł.

Michał Furlepa

Nauczyciel w Gimnazjum Nr 1 im. Św. Królowej Jadwigi w Biłgoraju. Ma nieruchomości rolną o powierzchni 1,07 ha, wart. 5 700 zł. W 1/4 jest udziałowcem działki budowlanej w Biłgoraju, której powierzchnia wynosi 386 m². Wartość tego udziału wycenił na 4 916 zł. Jego wynagrodzenie z pracy w gimnazjum w ubiegłym roku wyniosło 4 163 zł, za

trenowanie podopiecznych biłgorajskiego OSiRu otrzymał 5 160 zł, a z tytułu renty rodzinnej dostał 2 511.

Artur Bara

Jest prezesem zarządu Agencji Ochrony Bako w Biłgoraju. Zaoszczędził 50 tys. zł, 1 600 USD oraz 2 000 euro. Ma dom o powierzchni 360 m², którego wartość oszacował na 300 tys. zł. Wspólnie z żoną posiada gospodarstwo letniskowe o powierzchni 56 m², wart. ok. 70 tys. zł oraz działkę o wartości 100 tys. zł. Radny ma udział w stajni w wysokości 50 tys. zł. Posiada 50 proc. udziałów w Agencji Ochrony Bako. Z tego tytułu w roku ubiegłym uzyskał przychód w wysokości 248 549 zł. Jest też członkiem zarządu w spółce Europrefekt. Jeździ samochodem marki kia z 2002 r., wart. około 12 tys. zł. Jest właścicielem złotej karty z limitem 30 tys. zł. Radny zaciągnął kredyt. Do spłaty pozostało mu jeszcze 76 tys. zł.

Zbigniew Ryba

Pracownik Państwowej Straży Pożarnej. Właściciel mieszkania o powierzchni 60,2 m² oraz gospodarstwo rolne o powierzchni 3,64 ha. Wspólnie z małżonką posiada 5-arową działkę budowlaną, na której buduje dom. Wartość tej nieruchomości oszacował na 150 tys. zł. Z pracy w straży otrzymał w roku ubiegłym 39 044 zł (brutto). Z tytułu zatrudnienia w lubelskim oddziale w NSZZ Solidarność dostał 3 905 zł (brutto). Jego dieta w roku ubiegłym wyniosła 8 271 zł. Radny jest posiadaczem audi z 1990 r., którego wartość wycenił na 10 tys. zł.

Tadeusz Ferens

Kierownik w Centrum Kształcenia Praktycznego w Regionalnym Centrum Edukacji Zawodowej w Biłgoraju. Radny zaoszczędził 404 euro. Jest współwłaścicielem domu o pow. 70 m², wart. 60 tys. zł. Wspólnie z żoną ma mieszkanie spółdzielcze o powierzchni 63 m², którego wartość wycenił na 80 tys. zł oraz dwie działki, o łącznej powierzchni 22,5 ara, wart 60 tys. zł. Z pracy w RCEZ otrzymał 38.774 zł, z diety dostał 19 024 zł. Radny jeździ fiatem palio z 1998 r.

Mirosław Tujak

Pracownik Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń S.A. w Zamościu. Zgromadził 5 tys. zł oszczędności. Jest właścicielem domu, o powierzchni 120 m² oraz wartości 150 tys. zł. Ma udział we współ-

nocie gruntowej w Biłgoraju. Jednak w roku ubiegłym żadnego dochodu z tego tytułu nie osiągnął. W sierpniu 2006 r. zakończył prowadzenie działalności gospodarczej, z której jednak dochodu ani przychodu w zeznaniu nie wykazał. Z diety uzyskał 9 889 zł, z pracy zarobkowej 38 569 zł brutto. Jego dochód z wynajmu powierzchni reklamowej wyniósł 700 zł, a z wynajmu lokalu użytkowego 2 750 zł. Radny ma audi 100 z 1986 r. o wartości 6 tys. zł.

Andrzej Miazga

Kierownik obiektów OSiR w Biłgoraju. Zgromadził 5 tys. zł oraz 3 500 USD oszczędności. Jest współwłaścicielem domu o powierzchni 150 m², wart. 120 tys. zł oraz gospodarstwa o pow. 0,50 ha, wart. 2 tys. zł. Posiada również nieruchomości o pow. 0,05 ha, której wartość wycenił na 15 tys. zł. Z tytułu praw autorskich w roku ubiegłym zarobił 1 120 zł, otrzymał 7 462 zł diety, a z pracy zarobkowej uzyskał 20 350 zł.

Czesław Sokal

Emeryt. Ma mieszkanie o powierzchni 36 m², wart. 70 tys. zł. Na 1/4 etatu zatrudniony jest w Zakładzie Energetyki Ciepłej w Biłgoraju. W roku ubiegłym otrzymał wynagrodzenie w wysokości 6 552 zł. Radny jest prezesem spółki EN-ECO z Warszawy. Z tego tytułu zarobił 1 670 zł. Z diety otrzymał 8 116 zł, a z emerytury 30 740 zł. Jeździ fiatem seicento z 2000 r.

Krzysztof Żbikowski

Rencista. Współwłaściciel domu w budowie. Powierzchnia tego domu wynosi 303 m², wartość - 266 tys. zł. Jest też współwłaścicielem mieszkania o powierzchni 56 m², wart. 80 tys. zł. Radny ma gospodarstwo rolne o pow. 8,18 ha, wart. 77 tys. zł. Znajduje się tam: dom o powierzchni 73 m², pomieszczenia gospodarcze. Radny jest współwłaścicielem działki o powierzchni 810 m², wart. 60 tys. zł oraz budynku gospodarczego, o pow. 60,4 m², wart. 55 tys. zł. Z renty otrzymał 16 025 zł. Ma opla astrę clasic z 1998 r. o wart. 10 100 zł. Zaciągnął kredyt mieszkaniowy w Pekao S.A. Do spłaty pozostało mu jeszcze 40 101 zł.

Jest budżet!

Budżet na rok 2007. uchwalony. Rada Miasta większością głosów przyjęła projekt zaproponowany przez burmistrza.

Plan dochodów na ten rok wynosi 51mln. 531 tys. 039 zł, natomiast wydatki wyniosą 52mln 665 tys. 252 zł. Deficyt budżetowy zostanie zlikwidowany dzięki pieniądзом pochodzącym z kredytów i pożyczek.

W stosunku do lat ubiegłych wzrośnie zadłużenie miasta - przewiduje się, że w roku 2007 wyniesie 9mln, władze miasta postanowiły bowiem zwiększyć tempo inwestycji.

Zadłużenie powinno jednak szybko zmaleć.

- W 2008r. spodziewamy się umorzenia zaciągniętych kredytów, w tym 1mln 200 tys zł kredytu zaciągniętego na modernizację Miejskiej Oczyszczalni Ścieków.

Wydatki na inwestycje łącznie z remontami wyniosą ponad 13mln zł.

Najwięcej, bo aż cztery miliony złotych pochłonie budowa boisk sportowych i placów zabaw.

- Jest to zadanie, które zostało wpisane w budżet, ale Urząd Miasta nie wykona go samodzielnie. Przewidujemy, że 3mln 400tys. będzie pochodzić ze środków zewnętrznych, a my dołożymy 600 tys. powiedział burmistrz Roslan.

W tym roku będzie opracowana dokumentacja techniczna obiektów sportowych na OSiR. Pochłonie to 85 tys. zł.

Kolejna duża inwestycja to wykup terenów pod obwodnicę północną. Przeznaczono na to 1,5mln, natomiast opracowanie dokumentacji technicznej to koszt 520 tys. zł.

W budżecie przewidziano również 550 tys. na budowę kanalizacji sanitarnej w rejonie ulic: Gaczyńskiego, Andersena i Staffa oraz milion złotych na budowę mieszkań socjalnych, których wykonanie będzie nadzorował Referat Gospodarki Komunalnej i Inwestycji.

Po raz pierwszy od wielu lat najważniejsza uchwała dla miasta została podjęta już na początku lutego, a nie w marcu, bądź nawet na początku kwietnia.

- Jest to nowa jakość pracy i jestem zadowolony z takiego podejścia radnych - stwierdził burmistrz Roslan, którego projekt przeszedł bez żadnych poprawek.

Powstał kolejny klub radnych. Nazywa się Porozumienie dla Biłgoraja. Jego przewodniczącym został Ryszard Niespodziewański. Pozostali członkowie to: Artur Bara, Andrzej Miazga, Czesław Sokal, Krzysztof Żbikowski i Eugeniusz Kornak.



Sesja Rady Miasta odbyła się już w wyremontowanej Sali Konferencyjnej Urzędu Miasta

Wygasa, czy nie wygasa?

Wojewoda Lubelski nakazał biłgorajskiej Radzie Miasta podjęcie uchwały o wygaśnięciu mandatu Zygmunta Dechnika, ponieważ nie złożył on na czas oświadczenia majątkowego.

Na sesji Rady Miasta, 9.lutego, odczytano pismo, w którym wojewoda poinformował, że mandat przewodniczącego Dechnika wygasł 24. grudnia ubiegłego roku.

Zgodnie z nowymi zapisami w ordynacji wyborczej, samorządowcy, którzy nie złożą oświadczeń majątkowych oraz o prowadzonej działalności gospodarczej w terminie - tracą mandat. Z kolei wcześniejsze przepisy ustawy o samorządach mówią jedynie o utracie przez spóźnialskich części diety. W całym kraju rozgorzała polemika, które prawo stosować. Wiele prawników i konstytucjonalistów uważa, że w tym przypadku górą są zapisy ordynacji wyborczej.

- Złożyłem ślubowanie 23. listopada - tłumaczy Zygmunt Dechnik. - Zatem termin złożenia przeze mnie oświadczenia upłynął z dniem 23. grudnia. Oświadczenie złożyłem w Urzędzie Miasta 21. grudnia. Nigdzie nie jest napisane, że mam je dostarczyć wojewodzie osobiście.

Problem w tym, że do wojewody jego oświadczenie wpłynęło 29 grudnia, czyli po upływie 30 dni od daty ślubowania. Dlaczego tak się stało?

- W tej sprawie toczy się postępowanie - powiedział przewodniczący Dechnik.

W trakcie sesji radca prawny Eugeniusz Batkowski zapoznał radnych z opinią prof. prawa administracyjnego na Uniwersytecie Warszawskim, Michała

Kuleszy, dotycząca zamieszania wokół sprawy spóźnialskich samorządowców.

Prof. Kulesza uznał, że spóźnienie nie powinno skutkować utratą mandatu. Według niego, należy je ocenić jako "nieistotne naruszenia prawa". W takiej sytuacji dopuszczalne jest, by rady nie podejmowały uchwał o wygaśnięciu ich mandatu.

- Nie śmiem podważać opinii tak wybitnego fachowca - stwierdził podczas sesji Eugeniusz Batkowski. - Rada Miasta ma czas do 24. marca, aby podjąć uchwałę o odmowie wygaszenia mandatu, albo uchwałę o jego wygaśnięciu - dodał.

Sprawa powinna się więc rozstrzygnąć do końca marca. Zygmunt Dechnik ma nadzieję, że po rozmowach z wojewodą uda się ją wyjaśnić z pozytywnym dla niego skutkiem.

- Uważam, że nie uchybiłem prawu. Od 13 lat pracuję jako radny i za każdym razem takie oświadczenia składałem zgodnie z wymogami prawa, po rozliczeniu się z Urzędem Skarbowym. Moje oświadczenia to żadna tajemnica, można się z nim zapoznać w Biuletynie Informacji Publicznej. Nie prowadzę żadnej działalności gospodarczej, nie mam udziałów w żadnych spółkach, nie posiadam nieruchomości. Utrzymuję się z poborów i diety radnego - powiedział w trakcie sesji. - Mimo, że nie złamałem procedur prawnych, to przepraszam wszystkich mieszkańców, za całe zamieszanie, które spowodował szum medialny wokół tej sprawy - dodał przewodniczący Rady Miasta.

■ Joanna Wyrostek

Historia wciąż żywa

Stowarzyszenie Dzieci Zamojszczyzny od 13 lat organizuje spotkania opłatkowe. Dla większości członków to jedyna okazja w roku, żeby wspólnie wspominać dawne czasy.

Tegoroczne spotkanie rozpoczęło się mszą w kościele św. Jerzego, na której zebrało się około 250 członków stowarzyszenia. Po jej zakończeniu było wspólne dzielenie się opłatkiem. Następnie, w sali klubowej BCK, w obecności znajomych i władz miasta Henryk Skubisz, prezes Stowarzyszenia wręczył 46 osobom Srebrne Medale Zasługi. Zgodnie z wymogami medal może otrzymać osoba, która minimum 5 lat należy do SDZ.



*Dla wielu osób,
to jedyna okazja aby się spotkać*



Przy stole nie zabrakło też uśmiechów



*Prezes Henryk Skubisz
odznacza Bolesława Palikota*

Czas spędzony przy stole umilały wspomnienia zebranych członków Stowarzyszenia i śpiewanie kolęd. Większość osób siedzących przy stole miała po kilka, kilkanaście lat, gdy została wywiezieni do Niemiec. - Byliśmy niewolnikami zmuszani do ciężkiej pracy - mówił pan Czesław Główka. - Bolesne wspomnienia wracają od czasu do czasu. Trudno jest zapomnieć.

- W czasie wojny naszą rodzinę wywieziono do Majdanka. Przeżyłam ja, brat i mama. A wywieziono nas siedem osób... - wspomina pani Janina Skura z Biłgoraja. W Niemczech pracowaliśmy na kilkusethektarowym gospodarstwie. Moja mama



*Przynajmniej raz w roku
wracają do tamtego czasu...*

zmarła i pochowaliśmy ją na tamtejszym cmentarzu. Pewnego razu nad jej grobem spotkaliśmy Polaków, którzy zaopiekowali się nami. Lepiej im się wiodło niż naszej rodzinie, więc pomagali nam. Ta znajomość przetrwała wiele lat, utrzymywaliśmy też kontakty w Polsce.

Biłgorajskie Stowarzyszenie Dzieci Zamojszczyzny powstało 16 lat temu. Od października 2006r. ma zasięg ogólnopolski; zrzesza członków z całego kraju i rozszerza zakres swojej działalności.

- W tym roku wydamy kwartalnik „Głos Dzieci” - to takie wewnętrzne pismo dla członków. Będzie to czasopismo poświęcone, między innymi, wspomnieniom

wojennym oraz sylwetkom zmarłych członków - mówi prezes Skubisz. - Na spotkania opłatkowe przyjeżdżają ludzie z całego powiatu, a nawet z okolic Jarosławia, Stalowej Woli. To praktycznie jedyna okazja, kiedy możemy się wspólnie spotkać i wspominać przeżyte lata. A co roku nas ubywa... - dodaje.



*Wśród odznaczonych
znalazł się także Jan Kukielka*

PRACA JEST, ALE...

W naszym powiecie jest najmniejsza stopa bezrobocia w całym województwie lubelskim. Tak wynika z danych Powiatowego Urzędu Pracy w Biłgoraju, który podsumował ubiegły rok.

- Sytuacja na rynku pracy w powiecie biłgorajskim znacznie się poprawiła - twierdzi Marianna Sopolak, dyrektor PUP. - Przede wszystkim zmniejszyła się ilość osób bezrobotnych, których na koniec 2006 roku zarejestrowaliśmy 5759, czyli o ponad 1000 mniej niż w roku 2005. Znacznie wzrosła też ilość pozyskanych ofert pracy; zwłaszcza dla sprzedawców, szwaczek, robotników budowlanych i stolarzy.

Wskaźnik bezrobocia w naszym powiecie maleje m.in. dzięki programowi aktywizacji bezrobotnych. W zeszłym roku z Europejskiego Funduszu Społecznego zrealizowano sześć projektów. W ramach tego bezrobotnych kierowano na staże, na przygotowanie zawodowe w miejscu pracy, na szkolenia i prace interwencyjne.

- Jedenastu pracodawców skorzystało z dotacji na tworzenie i wyposażenie miejsca pracy. W ten sposób powstało 17 miejsc pracy w różnych zakładach - mówi dyrektor Sopolak. - Z kolei 86 osób skorzystało z dotacji na rozpoczęcie działalności gospodarczej: powstały zakłady w branży usługowej, produkcyjnej, handlowej.

W ramach sieci Eures PUP w Biłgoraju pozyskał w zeszłym roku prawie 5 tys. ofert pracy, przede wszystkim z Wielkiej Brytanii, w takich zawodach jak - opiekun w domu opieki społecznej, lekarz, pielęgniarka, pracownik branży budowlanej

i stolarskiej. Były też oferty pracy z Czech, Hiszpanii, czy Norwegii.

- Wyjazdy za granicę są bardzo atrakcyjne, ale wiele osób nie może z nich korzystać, barierą jest język - twierdzi Halina Kwik, starszy inspektor do spraw rejestracji.

Większość osób wraca z pracy za granicą w grudniu, rejestruje się w Urzędzie Pracy, ale nie chce podjąć zatrudnienia, bo za dwa, trzy miesiące wracają znowu za granicę. Kobiety opiekują się starszymi osobami, a mężczyźni najmują się do prac budowlano - remontowych.

- Niektórzy pracują tam nielegalnie i nie chcą się nawet przyznawać, że jadą do pracy, tylko twierdzą, że odwiedzają rodzinę, czy znajomych - mówi pani Kwik. - Już brakuje u nas budowlańców i innych fachowców. Może starostwo i gminy wspólnie powinny zastanowić się, jak zatrzymać te osoby i stworzyć w tym celu jakiś projekt. Myślę, że dobrym pomysłem byłoby opracowywanie programu, dzięki któremu opieką obejmowalibyśmy całe rodziny. Uważam, że potrzebny jest wywiad środowiskowy, aby się zorientować, co robi matka, co ojciec, żeby im pomóc, żeby zatrzymać te osoby w Polsce - twierdzi.

Mimo wyraźnego spadku bezrobocia i wyjazdów za granicę wiele osób wciąż pozostaje bez pracy. Prawie 60 procent tej grupy stanowią ludzie młodzi w wieku 18 - 34 lat; większość

■ Joanna Wyrostek

to długotrwale bezrobotni.

- Ci młodzi ludzie niejednokrotnie mało angażują się w poszukiwanie pracy. Część z nich nie posiada kwalifikacji, ani zawodu, a bywa, że niechętnie uczestniczą w szkoleniach, które dają szansę na ich zdobycie i w efekcie otrzymanie pracy - wyjaśnia dyrektor Sopolak.

Wielu problemów jeszcze nie udało się rozwiązać, ale cieszy fakt, że powiat nasz w tej dziedzinie ma ich mniej, niż inne w województwie.

Nowe stowarzyszenie

Pod koniec ubiegłego roku powstało Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Ściany Wschodniej. To inicjatywa, która ma wpłynąć na rozwój regionu biłgorajskiego.

Założycielem Stowarzyszenia i prezesem jest Łukasz Borowiec, członek Zarządu Powiatu.

- Postanowiłem założyć stowarzyszenie, które będzie organizacją apolityczną. Chcemy wspierać inicjatywy lokalne w gminach naszego powiatu - powiedział. - Chcemy dbać o interesy ludzi mieszkających na tzw. ścianie wschodniej - dodaje.

Pierwszym zadaniem organizacji jest stworzenie w każdej gminie świetlicy dla dzieci i młodzieży.

- Młodzi ludzie mieszkający z dala od miasta nie mają miejsca, w którym mogą się spotkać, pograć np. w szachy, czy skorzystać z Internetu - twierdzi prezes Borowiec.

Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Ściany Wschodniej ma zamiar zająć się także ochroną przyrody oraz pomocą ludziom ubogim i bezdomnym. Planuje rozszerzenie działalności na powiaty: zamajski, hrubieszowski i tomaszowski.

Zarząd Stowarzyszenia tworzą: prezes - Łukasz Borowiec (członek Zarządu Powiatu Biłgorajskiego), zastępca - Roman Dziura (burmistrz Józefowa), członkowie: Roman Wardach (gmina Potok Górny) Jarosław Bury (radny z Tereszpoła), Ireneusz Wilczyński (wiceburmistrz Józefowa), Tomasz Ścirka (radny z Józefowa), Dariusz Kowalczyk (radny z Aleksandrowa).



■ Joanna Wyrostek



Problemów w naszym mieście nie brakuje. Burmistrz Michał Dec ma nad czym myśleć

Drugi wiceburmistrz

Michał Dec został powołany na stanowisko wiceburmistrza Biłgoraja. Ma odpowiadać za pozyskiwanie i wykorzystanie środków z Unii Europejskiej.

Tuż po wygranych wyborach burmistrz Janusz Rosłan zapowiadał, że powoła drugiego (po Ryszardzie Korniaku) wiceburmistrza.

- Obowiązki nakładane na samorządy rosną z roku na rok, nakładane są nowe zadania. Burmistrz musi uczestniczyć w różnych spotkaniach, rozmowach, zebrań. Często terminy nakładają się i po prostu nie jestem w stanie przebywać jednocześnie w różnych miejscach. Dlatego potrzebna jest osoba, która przyjrzałaby się różnym sprawom z bliska, uczestniczyła w nich osobiście - mówił burmistrz Rosłan.

Michał Dec przez dwie ostatnie kadencje pełnił funkcję burmistrza Tarnobrzegu.

- Tarnobrzeg rozwijał się bardzo szybko, w tym pozyskiwał znaczne środki zewnętrzne. Natomiast jeśli chodzi o sam sposób wypełniania wniosków, czy wszelkie procedury z tym związane, to są one wszędzie podobne. Burmistrz Dec zna się na tym bardzo dobrze - stwierdził burmistrz Rosłan. - Poza tym, nie jest to osoba, która musi się od początku tej pracy „uczyć”: zapoznawać z przepisami, z procedurami, tylko obejmuje stanowisko i tego samego dnia rozpoczyna intensywną pracę.

Wiceburmistrz Dec zapowiedział, że doświadczenie w pracy samorządowej postara się jak najlepiej wykorzystać dla biłgorajskiej społeczności.



Mariola Kupryjaniuk

Nowa kierowniczka

Mariola Kupryjaniuk zastąpi panią Marię Kostrubiec na stanowisku kierownika Biłgorajskiego Urzędu Stanu Cywilnego, która po 30. latach pracy odchodzi na emeryturę.

W konkursie na to stanowisko wzięły udział trzy osoby. Komisja wybrała kandydatkę, która do tej pory pracowała w sekretariacie Urzędu Miasta.

Pani Mariola ma tytuł magistra administracji i 10 - letnie doświadczenie w pracy w samorządzie.

- Zdaję sobie sprawę, że chociaż będę pracować w tym samym urzędzie, to jednak zakres obowiązków i charakter spraw będzie zdecydowanie inny od tych, z którymi stykałam się do tej pory. Stanowisko kierownika USC to bardzo odpowiedzialna funkcja i obiecuję, że dołożę wszelkich starań, aby mieszkańcy miasta byli ze mnie zadowoleni - powiedziała pani Mariola.

Na wszystkie urzędnicze stanowiska przeprowadzany jest konkurs. Burmistrz ogłasza nabór, czyli wyłania kierownika, a Rada Miasta musi upoważnić daną osobę do sprawowania tej funkcji.

- Pani Mariola Kupryjaniuk wypadła najlepiej w części pisemnej konkursu. Po części ustnej okazało się, że zdobyła największą ilość punktów spośród kandydatów. Jako pracodawca pani Kupryjaniuk muszę powiedzieć, że szkoda mi, że wygrała ten konkurs, bowiem jako osoba, która odpowiedzialna była za organizację pracy burmistrza, bardzo dobrze wywiązywała się ze swoich obowiązków i bardzo trudno będzie ją zastąpić - powiedział burmistrz Rosłan.

Kalejdoskopu w Radzie Miasta ciąg dalszy

Andrzej Jan Miazga i Tadeusz Kuźmiński zrezygnowali z funkcji radnych Rady Miasta Biłgoraj. Obaj z przyczyn osobistych.

Pierwszy narzeka na nadmiar obowiązków i upolitycznienie Rady, drugi wyjeżdża na kilka miesięcy za granicę.

Kandydowali z Komitetu Wyborczego Biłgoraj XXI. Ich miejsce w Radzie zajęli Jacek Piskorski i Jan Tochman.

Diety dla radnych

Radni Rady Miasta Biłgoraj będą otrzymywali diety zryczałtowane, czyli stałą stawkę miesięczną.

Przewodniczący Rady, Zygmunt Dechnik, będzie pobierał dietę w wysokości 1813 zł. Dwaj wiceprzewodniczący: Krzysztof Iwaniec i Ryszard Niespodziański otrzymywać będą po 1122 zł.

Przewodniczący poszczególnych stałych komisji dostaną diety w wysokości 1036 zł, pozostali radni po 863 zł. Za każdą nieobecność na sesji od miesięcznych stawek będzie potrącanie 10 proc.

Kasa dla burmistrzów

Prawie 900 zł więcej (brutto) niż w poprzedniej kadencji będzie zarabiał burmistrz Janusz Rosłan.

W minionej kadencji burmistrz otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 7114 zł (brutto). Radni obecnej kadencji zdecydowali, że teraz będzie zarabiał 8002 zł (brutto). Jego dwaj zastępcy: Ryszard Korniak i Michał Dec otrzymają wynagrodzenie w wysokości po 6 356 zł (brutto) każdy.



sfrunęła na giełdę

Na początku 2007r. Mewa, jako jedyna firma z siedzibą w Biłgoraju, weszła na Giełdę Papierów Wartościowych.

Do wzięcia było 5 mln akcji. Za jedną trzeba było zapłacić 2,40 zł.

- Spółka potrzebuje kapitałów. Latem zeszłego roku podjęliśmy decyzję o emisji 5 mln akcji, które sprzedaliśmy w grudniu 2006r. W ten sposób spółka pozyskała 11 mln zł, które będą zagospodarowane w ciągu najbliższych miesięcy - powiedział Józef Kiszka, prezes zarządu Mewa S.A. - Stawiamy przede wszystkim na rozwój dwóch marek: „LOOKat” i „Szame. Chcemy również zdobyć rynki zagraniczne.

W trakcie oferty akcje spółki cieszyły się dużym zainteresowaniem inwestorów. W pierwszych godzinach po debiucie prawa do nich podrożały o ponad 20 procent.

Jak przekonują przedstawiciele przemysłu lekkiego, przed polskimi producentami z tej branży otwierają się nowe możliwości z uwagi na stopniowe odwracanie się konsumentów od tanich tekstyliów importowanych z Azji.

- Dzisiaj klientela szuka marki, szuka produktu, który jest autoryzowany i ma swoją jakość - twierdzi Bogdan Kopeć, wiceprezes Związku Polskiego Przemysłu Lekkiego.

Biłgorajska Mewa chce również zainwestować w rozwój sieci sprzedaży.

- Uruchomiliśmy 3 własne salony sprzedaży: w Rybniku, Grudziądzu i Bydgoszczy - mówi prezes Kiszka. - W tym roku planujemy otworzyć kolejnych 10 salonów z produktami Mewy.



Z kolekcji strojów sportowych



Bluzka z kolekcji LOOKat



Z kolekcji szlafroków damskich

40 proc. swoich przychodów Mewa uzyskuje z eksportu do krajów europejskich, przede wszystkim do Rosji i na Ukrainę.

Firma obecnie nie zajmuje się już produkcją. Przede wszystkim projektuje i zleca wykonanie prywatnym szwalniom, założonym przez byłych pracowników.

- Zakład zatrudnia 5 projektantów, którzy tworzą nie tylko projekty bielizny, ale ponad połowa to ubiory lekkie, np. bluzki - powiedziała Teresa Cwikła, Kierownik Działu Projektowania. - Już trwają prace nad jesienno - zimową kolekcją. Projektujemy również dla mężczyzn oraz kobiet w ciąży. Zatrudniamy ok. 200 pracowników i współpracujemy ze 150 szwaczkami.

Spółka wspiera organizacje pozarządowe i charytatywne. W Biłgoraju systematycznie wspiera Kolegium UMCS i Fundusz Lokalny Ziemi Biłgorajskiej.

Mewa to zakład z 45 - letnią tradycją; istnieje od 1961r. W latach 80 .była największym tego typu przedsiębiorstwem w województwie zamojskim, zatrudniała ponad 4 tys. pracowników. W latach 90. firma przeszła reorganizację, z produkcyjnej stała się firmą projektowo - handlową i przekształciła się w spółką akcyjną.

Firma postawiła na własne marki: należą do niej w tej chwili John Bradley, LOOKat, Szame. Wyroby Mewy można kupić w kilku tysiącach sklepów i kilkudziesięciu hurtowniach w całym kraju;

Wsparcie dla Stowarzyszenia

Janusz Palikot, najbogatszy polski poseł, którego majątek szacuje się na ponad 330 mln zł przekazał 100 tys. zł Biłgorajskiemu Stowarzyszeniu Kulturalnemu imienia I. B. Singera.

- Pieniądze te poseł Palikot obiecał nam zaraz po powstaniu Stowarzyszenia - powiedział Piotr Czarnecki, wiceprezes tej organizacji. - Wpłynęły na nasze konto pod koniec grudnia ubiegłego roku.

Część zostanie wykorzystana na bieżące potrzeby. Reszta przeznaczona będzie na realizację różnych projektów. Na razie nie padły konkretne propozycje.

- Pieniądze zostaną przekazane na cele statutowe, m. in. na propagowanie wśród młodzieży twórczości Singera. Mamy w planach wydanie mapy zabytków kultury żydowskiej na Lubelszczyźnie i opublikowanie przewodnika Singierowskiego. Niewykluczone, że ukaże się też książka opisująca zagładę biłgorajskich Żydów - mówi Piotr Czarnecki.

Stowarzyszenie im. Singera powstało w lutym 2006r. Zajmuje się ochroną i promocją wielokulturowej tradycji Ziemi Biłgorajskiej. Zarząd stowarzyszenia tworzą: prof. Paweł Śpiewak - prezes, Piotr Czarnecki - wiceprezes, prof. Marian Harasimiuk - sekretarz, Henryk Wujec - członek oraz Artur Bara - członek zarządu i skarbnik.

Duchowo całe przedsięwzięcie wspiera jezuita, ojciec Wacław Oszajca.

Marzena po raz drugi

Marzena Karpińska, Damian Kusiak i Siergiej Sawczuk uplasowali się na czołowych pozycjach rankingu "Najlepszy Sportowiec Biłgoraja w 2006 roku".

Tym razem wyróżniono dwunastu sportowców, których wybrała Komisja Zdrowia, Sportu i Ochrony Środowiska Rady Miasta. Nazwiska triumfatorów ogłoszono podczas VII Balu Sportowca w Zajeździe Nadrzeczce, 9. lutego 2007 roku. Drugi raz z rzędu pierwsze miejsce przypadło **Marzenie Karpińskiej** - sztangistce Znicza. Kolejne miejsca zajęli: **Damian Kusiak** - sztangista Znicza, **Siergiej Sawczuk** - piłkarz Łady, **Artur Brzozowski** - lekkoatleta. Znicza, **Joanna Kaczor** - lekkoatletka. Znicza, **Emil Strzałka** - sztangista Znicza, **Konrad Wójcik** - karateka FKK, **Ireneusz Zarczuk** - piłkarz Łady, **Dorota Jargiello** - lekkoatletka Znicza, **Aleksandra Niemiec** - siatkarka Szóstki, **Łukasz Borowiec** - koszykarz Basketu i **Michał Jaszek**, szczypiornista MKS.

Wszyscy sportowcy otrzymali z rąk burmistrza miasta Janusza Rosłana nagrody pieniężne i pamiątkowe statuetki. Były również upominki od starosty.

Trzech najlepszych zawodników i drużynę Szóstki wyróżniła pucharami redakcja Tygodnika Zamojskiego. Puchary wręczał Andrzej B. Miazga z działu sportowego.

Za wzorową pracę trenerską w 2006 roku, wyróżnienia otrzymali: **Henryk Wybranowski**, **Dariusz Osuch**, **Mieczysław Jamroz** (wszyscy Znicz), **Janusz Cwikła** (MKS), **Piotr Wojtkowski** (FKK Karate), **Ryszard Sawa** (Basket), **Mirosław Iwańczuk** (UMKS), **Krzysztof Mazurek** i **Ryszard Iwański** (Szóstka), **Marek Sadowski** (Łada).

Za duży wkład społecznej pracy burmistrz wyróżnił: **Andrzeja Misia** - kierownika drużyny BKS Łada, **Gabriela Raszkę** - działacza MKS-u i **Robert Wójcika** - działacza FKK Karate.

Podobnie, jak przed rokiem podczas imprezy do tańca przygrywał zespół Ewement Mirosława Laskowskiego, a bawiło się ponad 160 osób.

ABM

Organizatorzy uzyskali dyspensę na piątkowy bal od Proboszcza Parafii Korytków Duży za co serdecznie dziękują.



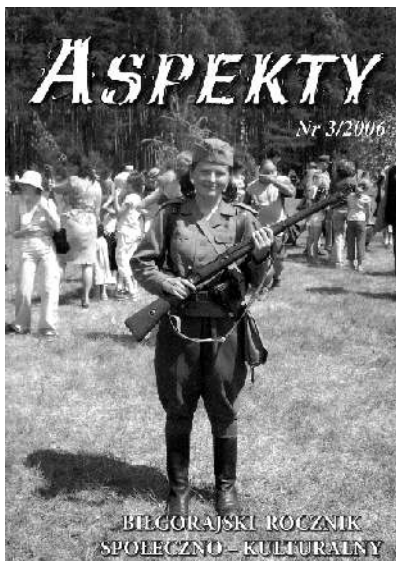
Siergiej Sawczuk. Najwyżej sklasyfikowany piłkarz w plebiscycie



Laureaci 7. Plebiscytu na Najlepszego Sportowca Biłgoraja 2006r



Biegaczki Znicza, od lewej Dorota Jargiello i Joanna Kaczor świetnie czuły się na parkiecie



„ASPEKTY” O PATRIOTYZMIE

Biłgorajskie Towarzystwo Literackie wydało trzeci z kolei Biłgorajski Rocznik Społeczno-Kulturalny „ASPEKTY”, którego tematem przewodnim jest patriotyzm. O tej problematyce pisze Halina Ewa Olszewska w eseju pt. „Patriotyzm dawniej i dziś”. Leokadia Komaiszko z Belgii (redaktorka ogólnoswiatowego pisma polonijnego „Listy z daleka”) w felietonie pt. „Z tęsknoty za krajem pochodzenia” napisała o więzi narodowej Polaków na obczyźnie. Ewa Bordzań w eseju o Urszuli Kozioł podkreśla sentyment poetki do „małej ojczyzny” Ziemi Biłgorajskiej.

O potrzebie utrwalania społecznej pamięci na temat historycznych wydarzeń regionu pisze prof. dr hab. Jerzy Markiewicz w tekście pt. „Pamięć”. Dr Dorothea Skakuj dzieli się wiedzą historyczną w artykule pt. „Karne obozy pracy w Dyłach i Bukowej”. Tematyce wojennych przeżyć poświęcone są wspomnienia Stanisława Mazura pt. „Marszem do wolności” i Wiktorii Klechowej pt. „Śladami żołnierzy września”. Marek J. Szubiak w tekście pt. „Wiarusy Rzeczypospolitej” napisał o bohaterstwie Polaków walczących o niepodległość ojczyzny i o patriotyzmie we współczesnych realiach. Integralną częścią tej tematyki jest reportaż Marka J. Szubiaka o Grupie Rekonstrukcji Historycznej im. por. Konrada Bartoszewskiego ps. „Wir” działającej przy Muzeum Ziemi Biłgorajskiej.

Na łamach „Aspektów” nr 3/2006 została zamieszczona kolejna część wspomnień Edwarda Herca pt. „Czasy niezapomniane” o gehennie Żydów w Józefowie.

„Pożegnanie Janka” to tekst zakończony wierszem autorstwa Marka J. Szubiaka, poświęcony pamięci artysty rzeźbiarza Jana Bielaka, wieloletniego pra-

cownika BCK. Marek J. Szubiak wspólnie z Janiną Radomską napisał wspomnienie o ludowej poetce Władysławie Głódowskiej z Radzięcina. Z tekstu Haliny Ewy Olszewskiej można się dowiedzieć o dorobku twórczym Karola Wojtyły papieża Jana Pawła II, w ujęciu chronologicznym.

Artykuł Marka J. Szubiaka pt. „II patriotyczno-literackie popołudnie” dotyczy koncertu poetów Biłgorajszczyzny z udziałem poety Franciszka Jerzego Stefaniuka, pośła ziemi podlaskiej, oraz finału konkursu „O Łabędzie Pióro”.

W roczniku znajdują się wiersze: Leokadii Komaiszko, Iwony Startek, Piotra Kupczaka, Marka J. Szubiaka, Jana Mariana Obszyńskiego, Haliny Ewy Olszewskiej, Jakuba Piechoty, Dariusza Ciosa, Genowefy Wójtowicz. Część literacką dopełnia opowiadanie Marka J. Szubiaka pt. „Jan od gwiazd”.

Autor z Biłgoraja Andrzej Wrzost zamieścił interesujące wspomnienia ze swojego pobytu w Ameryce. Halina Ewa Olszewska w części „Sztuka i życie” przypominała życie i twórczość wywodzącego się z Biłgoraja wybitnego artysty Stefana Knappa. Ponadto napisała reportaż o piętnastolecu „Wygibusów” i o półwieczu tamogrodzkiej kultury.

Na początku Biłgorajskiego Rocznika „Aspekty” nr 3 znajduje się kalendarium ważniejszych wydarzeń społeczno-kulturalnych w 2006 r. w mieście i regionie.

Rocznik „ASPEKTY” można kupić w biłgorajskich księgarniach i w Muzeum Ziemi Biłgorajskiej.

HEO

neighbourhood PROGRAMME PL BY 2004

GMINA BISZCZA REALIZUJE PROJEKT POD NAZWĄ:
„PROMOCJA WSPÓLPRACY GMINY BISZCZA Z GMINĄ POWORSK”
„Популярызацыя супрадыначства міжы Гмайной Бішча і Поворск”

PROJEKT WSPÓLFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW EUROPEJSKIEGO FUNDUSZU ROZWOJU REGIONALNEGO W RAMACH PROGRAMU SĄSIĘDZTWA POLSKA BIAŁORUS UKRAINA INTERREG IIIA TACIS CBC 2004 - 2006 ORAZ BUDŻETU PAŃSTWA

WIDEOFILMOWANIE
MONTAŻ CYFROWY
 śluby, wesela,
 imprezy okolicznościowe
 Przegrywanie
 z vhs i dv na dvd
CENY KONKURENCYJNE
Tel. 601 967 572



**FUNDACJA FUNDUSZ LOKALNY
 ZIEMI BIŁGORAJSKIEJ
 zaprasza do udziału
 w XVI Konkursie Grantowym
 realizowanym w ramach Programu
 „DZIAŁAJ LOKALNIE V”**

Na najciekawsze projekty z zakresu: kultury, edukacji, zdrowia, rozwoju lokalnego oraz integracji środowisk społecznych.

Celem konkursu jest aktywizowanie lokalnych społeczności do rozwiązywania problemów i zaspokajania potrzeb oraz pobudzanie życiowych aspiracji mieszkańców małych miejscowości.

O dotacje w łącznej kwocie 46.000 zł mogą ubiegać się: szkoły podstawowe, ponadpodstawowe, domy kultury, organizacje i kluby sportowe, biblioteki, instytucje pomocowe, organizacje pozarządowe oraz inne grupy inicjatywne z terenu Powiatu Biłgorajskiego i Gminy Zwierzyniec.

Wysokość pojedynczej dotacji może wynieść maksymalnie 6.000 zł. Termin realizacji projektów: 1. kwietnia - 30. września 2007 r.

W ramach konkursu przewidywane jest przyznanie min. 10 dotacji na projekty, które: wynikają z potrzeb danej społeczności, mają jasno określony cel, dobrze zaplanowane działania, wymierne rezultaty i rozsądne koszty realizacji, przyczyniają się do poprawy sytuacji i osiągania trwałych zmian społecznych np. w zakresie kultury, edukacji, spraw społecznych, rozwoju lokalnego i innych, będą realizowane wspólnymi siłami mieszkańców i instytucji życia lokalnego - samorządów, przedsiębiorców i organizacji społecznych, będą umiejętnie i w sposób przemyślany angażowały zasoby lokalne - naturalne, społeczne, ludzkie i finansowe, przyczynią się do rozwiązania określonego lokalnego problemu lub zaspokojenia pewnej potrzeby mieszkańców.

Termin składania wniosków upływa dnia 5. marca 2007 roku.

Planowany termin rozstrzygnięcia konkursu - 16 marca 2007 r.

Szczegółowe informacje i formularze wniosków grantowych dostępne są na stronie internetowej: www.flzb.lbl.pl, w biurze Fundacji w Biłgoraju przy ul. Kościuszki 65, od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-16.00.

Dodatkowe pytania można kierować na adres e-mail: flzb@lbl.pl lub telefonicznie 084 686 48 77, 0606 92 59 77. Osoba koordynująca program: Monika Pyda.

Konkurs dofinansowany ze środków: Programu „Działaj Lokalnie V” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce.

■ Joanna Wyrostek

Rekordowa zbiórka Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

Najwyższą, jak dotąd sumę, ponad 30 tys. zł zebrał biłgorajski sztab podczas tegorocznego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.



Tradycyjnie nie zabrakło muzyki i zabawy. Najważniejsze jednak była kwesta na rzecz dzieci poszkodowanych w wypadkach i na naukę pierwszej pomocy. Mimo wietrznej deszczowej pogody na ulicach Biłgoraja pojawiło się bardzo wielu wolontariuszy WOŚP.

Najwcześniej, bo już od 8. rano kwesowano przed kościołami i sklepami. Reakcje były różne, ale najczęściej były to uśmiechy i serdeczne rozmowy. Nie było wyzwisk i straszenia policją.

- Nie było żadnych przykrych incydentów, akcja przebiegła bardzo sprawnie. Liczeniem pieniędzy zajmowali się pracownicy banku PKO S.A. Ponadto bank ufundował upominki dla naszych wolontariuszy - powiedziała Alicja Kubacka - Bazan, szefowa biłgorajskiego sztabu.

Impreza w naszym mieście tradycyjnie odbyła się w Biłgorajskim Centrum Kultury. W koncercie każdy mógł znaleźć coś dla siebie: był ostry rock, grała orkiestra dęta, był występ zespołów z Młodzieżowego Domu Kultury i pokaz przygotowany przez Koło Szermierki Dawnej „GLADIUS SECUNDUS”.

Nie mogło zabraknąć licytacji, którą prowadzili Maryla Olejko i Jerzy Waszkiewicz. Pod młotek poszły m. in. obraz olejny, mundurek wojskowy, moneta z Janem Pawłem II, narty, czapka wojskowa. Najdroższy okazał się garnitur, który sprzedano za 240 zł. Łącznie podczas licytacji zebrano 1755 zł.

Po licytacji, o godz. 20. 00, tak jak w całym kraju, zapalono światelko do nieba. Fundacja WOŚP przekazała w ubiegłych latach na rzecz biłgorajskiego szpitala sprzęt na kwotę 81 191, 54 gr., w tym na oddział dla noworodków ponad 43 tys.



Biłgorajanie chętnie uczestniczą w akcji WOŚP



W tym roku 50 wolontariuszy kwestowało na ulicach naszego miasta



Taki był tegoroczny Finał

- Po raz kolejny pokazaliśmy, że ludzie w całej Polsce samodzielnie, wg własnych scenariuszy, a co najważniejsze - z pełną odpowiedzialnością zorganizowali fantastyczne koncerty, spotkania, pokazy. I nawet, jeśli gdzieś było mniej ciekawie i jakby Orkiestra ciszej zagrała, to od początku do końca scenariusz tworzyli wolontariusze. Wiele można się przy tym nauczyć i podczas łączów telewizyjnych mogliśmy obejrzeć bawiących się mieszkańców wielu miast w Polsce, a organizatorami tych zdarzeń byli często ludzie, którzy pracują z nami od wielu, wielu lat i bezwzględnie wszystkim im za to ogromne dzięki - powiedział Jurek Owsiak



Licytacja w Biłgorajskim Centrum Kultury



Dla społeczności lokalnej

Fundacja Fundusz Lokalny Ziemi Biłgorajskiej już od siedmiu lat służy społeczności naszego regionu. W latach 1999-2006 przekazaliśmy społeczności lokalnej w formie stypendiów (507.120 zł), grantów (362.580 zł) i darowizn (39.717,95 zł) kwotę 909.417,95 zł. Tak jak i w poprzednich latach, także ten ostatni rok był dla pracowników Fundacji pracowity, ale i obfitujący w wiele pozytywnych chwil.

W 2006r. Fundacja wsparła działalność wielu organizacji pozarządowych i inicjatyw obywatelskich działających na terenie Biłgoraja, powiatu biłgorajskiego i gminy Zwierzyniec w ramach programów: „Działaj Lokalnie V” i „Baza organizacji pozarządowych powiatu biłgorajskiego i gminy Zwierzyniec”. Celem tych programów było aktywizowanie i zachęcanie lokalnej społeczności do rozwiązywania problemów małych miast i wsi oraz wsparcie szkoleniowe dla osób działających w organizacjach na tematy związane ze sprawnym ich funkcjonowaniem.

Podczas XV. Konkursu Grantowego „Działaj Lokalnie V” rozdysponowano kwotę 35.000 zł. Od marca do maja trwało ogłoszenie i rozstrzygnięcie konkursu, a nagrodzone projekty realizowano od połowy maja do końca listopada. Dofinansowano 10 organizacji min.:

Szkoła Podstawowa w Wywłoczce - Klub Przedszkolaka - darowizna 5.000 zł. Projekt polegał na zorganizowaniu pomieszczenia i wyposażenia go w zabawki, pomoce dydaktyczne oraz meble dla potrzeb dzieci 4-5 letnich. Zatrudniona została przedszkolanka. Od września 2006 roku do Klubu Przedszkolaka uczęszcza 14 dzieci.

Fundacja Pomocy Dzieciom „Krzyk” - „Na lato? - Wolontariat!” - 4.000 zł. W ramach projektu utworzony został Klub Wolontariusza przy Fundacji. Zorganizowane zostało miejsce spotkań, wymiany pomysłów, dokształcania się i bazy, z której wolontariusze wysłani są do realizacji swoich indywidualnych zadań na terenie miasta i powiatu. Przeprowadzone zostały szkolenia przygotowujące młodych ludzi do roli wolontariuszy.

Parafia Rzymsko-Katolicka w Topólczy - „Dla siebie i dla innych - wystawa rzeźby ludowej” - 3.200 zł; Gimnazjum Nr 2 w Biłgoraju, Samorząd Uczniowski - „Klub wolontariusza” - 3.500 zł; Zespół Szkół Drzewnych i Ochrony Środowiska w Zwierzyncu - „Świat wokół nas” - 2.200 zł; Biłgorajskie Stowarzyszenie Kulturalne im. Izaaka Baszewisa Singera

w Biłgoraju - „Wieczór Singera w Tarnogrodzie” - 4.800 zł; Zespół Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Hedwiżynie - „Stawiamy na bezpieczeństwo” - 3.800 zł; Zespół Szkół Ogólnokształcących w Biłgoraju - I Międzygimnazjalny Humoreton „Śmiać się każdy może” - 2.900 zł; Szkoła Podstawowa w Gromadzie - „Z Babcią poznaję dawne zwyczaje” - 1.000 zł; Samorządowy Zespół Szkolny, Szkoła Podstawowa we Frampolu - „Frampol wczoraj, dzisiaj, zawsze” - 4.600 zł. Konkurs dofinansowano ze środków: Programu „Działaj Lokalnie V” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce.

W ramach własnego projektu Fundacji FL Ziemi Biłgorajskiej „Baza organizacji pozarządowych powiatu biłgorajskiego i gminy Zwierzyniec” współfinansowanego ze środków otrzymanych od Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach Rządowego Programu - Fundusz Inicjatyw Obywatelskich Fundacja zorganizowała cykl szkoleń. Co dwa tygodnie prowadzone były zajęcia na tematy związane ze sprawnym funkcjonowaniem organizacji. Przeprowadzono szkolenia min.: „Pisanie wniosków o dotację”, „Budowanie budżetu i rozliczenie projektów”, „Dostępne programy pomocowe”, „Jak pozyskać sponsorów?”, itd. Powstała internetowa „Baza danych o organizacjach działających w powiecie biłgorajskim i gminie Zwierzyniec” dostępna pod adresem: www.organizacje.lbl.pl. Cały czas Baza będzie uzupełniana i aktualizowana. Wydany został informator na podstawie danych z Bazy w wersji książkowej, który jest rozprowadzany bezpłatnie.

W listopadzie Fundacja zorganizowała „Piknik organizacji pozarządowych”, podczas którego organizacje z powiatu biłgorajskiego i gminy Zwierzyniec prezentowały społeczności swoją działalność. Można było odwiedzić stoiska: Uniwersytetu Trzeciego Wieku, Fudokan Karate

Klub, Klubu Wolontariusza z Gimnazjum Nr 2, Biłgorajskiego Stowarzyszenie Kolarzy, Uczniowskiego Klubu Sportowego „Leśnik”, Uczniowskiego Funduszu Oświaty z LO im. ONZ, Fundacji Pomocy Dzieciom „Krzyk”, Fundacji Biłgoraj XXI, Fundacji Fundusz Lokalny Ziemi Biłgorajskiej.

W 2006r. Fundacja przyznała, już po raz 7, stypendia najzdolniejszej młodzieży z naszego regionu. Stypendium otrzymało: 14. studentów, 17. uczniów szkół średnich, 6. gimnazjalistów oraz 4. uczniów szkół podstawowych. Łącznie na wypłatę stypendiów Biłgorajski Fundusz Stypendialny przeznaczył kwotę 69.900 zł. Pozyskanie tej sumy możliwe było dzięki wsparciu takich instytucji jak: Fundacja im. Stefana Batorego, Fundacja Agory, Akademia Rozwoju Filantropii w Polsce, Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności, NBP, firm: AMBRA S.A., Polmos Lublin S.A. oraz dzięki darowiznom prywatnych Darczyńców. W pozyskiwaniu środków na przyszłoroczne stypendia pomocni okazali się sami stypendiści, którzy wzięli udział w mikołajkowej akcji zorganizowanej przez Fundację. Kwestując 6. grudnia w mikołajkowych czapeczkach na ulicach miasta udało im się zebrać kwotę 1.910,82 zł, która w całości zasilila konto Biłgorajskiego Funduszu Stypendialnego. W akcję aktywnie włączyła się Praktyka Lekarska Konsylium wraz z Robertem i Grażyną Wójcik.

5. listopada w Hali Sportowej ZSBiO w Biłgoraju odbyła się impreza dobroczynna Fundacji FLZB „Wyborczy Hyde Park”, w czasie której Przewodniczący Rady Fundacji, profesor Janusz Solski wręczył dyplomy tegorocznym stypendystom. Podczas imprezy wystąpili za przyjaźnieni z Fundacją przedstawiciele miejscowych środowisk, zespołów artystycznych i sportowych oraz gość specjalny, Jarosław Chojnacki. W trakcie „Wyborczego Hyde Parku” udało się pozyskać 2.965,96 zł. Kwota ta została przeznaczona na wsparcie Biłgorajskiego Funduszu Stypendialnego.

Wiele inicjatyw podejmowanych przez Fundację FLZB w 2006r. nie byłoby możliwych bez wsparcia indywidualnych darczyńców i lokalnych firm takich jak: Ambra S.A., Polmos Lublin S.A., Zakłady Dzwoniarskie Mewa S.A., Biłgorajska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A., Zakład Ceramiki Budowlanej Markowicze, AVON COSMETCS Okręg 199, Fundusz Kredytowy Żagiel, Lubelskie Centrum Informatyczne, PGK, PW APIS, Apteka Prywatna - Wiesława Zalewa, Warsztaty Terapii Zajęciowej w Zwierzyncu i innych.



*Impreza Dobroczyzna
organizowana przez FLZB*

Dzięki hojności 136 podatników, którzy dokonali odpisu 1% swojego podatku na rzecz Fundacji pozyskaliśmy w 2006 roku 17.377,52 zł (odpis 1% podatku za 2005r.) w tym na Fundusze: Statutowy - 5.736,52 zł; Żelazny - 1.000 zł; Stypendialny - 6.748,10 zł; Wspierania Oświaty w Gminie Frampol - 260,50 zł; Zdrowia - 1.290,30 zł; UFO - 1.692,70 zł; Kobiet - 57,80 zł; Pomocna Dłoń (Tarnogród) - 591,60 zł. Tym samym kwota 17.377,52 zł została zatrzymana na Ziemi Biłgorajskiej i przeznaczona na jej rozwój.

Szanowni Państwo, płatnicy podatku PIT, zatrzymajcie 1% swojego podatku za 2006 rok w Biłgoraju. Skorzystajcie Państwo z przysługującego Wam prawa. Przekażcie 1% swojego podatku za 2006 rok na rzecz Naszej Fundacji. Jesteśmy Organizacją Pożytku Publicznego. Nasza działalność skierowana jest do wszystkich mieszkańców Ziemi Biłgorajskiej.

Niezależnie od odpisu 1% podatku możecie Państwo przekazać nam darowiznę. Limit odpisu darowizn wynosi maksymalnie 6% dochodu dla osób fizycznych i 10% dochodu dla osób prawnych.

Dziękując wszystkim Darczyńcom za okazaną życzliwość Fundacja FL Ziemi Biłgorajskiej składa najserdeczniejsze życzenia wielu sukcesów oraz realizacji wszystkich marzeń i planów w Nowym 2007 Roku. Dziękujemy również naszym partnerom i wszystkim przyjaciołom Fundacji za współpracę.

Zapraszamy do odwiedzania naszej strony internetowej: www.flzb.lbl.pl, która istnieje dzięki życzliwości firmy Net Partners.

Monika Pydo

APEL Starosty Biłgorajskiego

Na terenie powiatu biłgorajskiego znajdują się udokumentowane złoża surowców mineralnych o znaczeniu krajowym, regionalnym i lokalnym.

Korzystanie ze środowiska naturalnego w zakresie eksploatacji tych surowców wymaga uzyskania koncesji od odpowiedniego organu administracji geologicznej.

Pozyskanie surowców (np. piasku czy kamienia) bez posiadanej koncesji, nawet na niewielką skalę jest działalnością nielegalną i wiąże się z poważnymi restrykcjami karnymi oraz finansowymi zarówno dla właścicieli działek, na której znajdują się nielegalne wyrobiska, jak również dla prowadzących tą działalność!!!

W związku z powyższym chcąc uchronić, zapewne często nieświadomie działających przedsiębiorców i osoby prywatne przed następstwami prawnymi i finansowymi takiej działalności zwracam się z apelem do mieszkańców powiatu biłgorajskiego o niepodjęcie takiej działalności bez wymaganych prawem pozwoleń.

*Starosta Biłgorajski
Marek Onyszkiewicz*

W szkole po lekcjach

Gdy milknie ostatni dzwonek na lekcje szkolne korytarze Miejskiego Zespołu Szkół w Biłgoraju nie przestają tętnić życiem. Popołudnie dla nauczycieli i wychowawców to czas na pracę z uczniami najzdolniejszymi i tymi, którym nauka sprawia pewne problemy. W szkole działa kilkanaście różnego rodzaju kół zainteresowań, zajęć wyrównawczych i sportowo-rekreacyjnych.

Potrzeba stworzenia poszczególnych kół zainteresowań zrodziła się przede wszystkim z potrzeb uczniów, a także przy okazji organizowania różnego rodzaju imprez. - Każda szkoła powinna stwarzać uczniom warunki do rozwoju ich różnorodnych zainteresowań - wyjaśnia Elżbieta Szubiak, zastępca dyrektora Miejskiego Zespołu Szkół. - Dzięki temu uaktywnia się przede wszystkim postawa ucznia, który nie żyje tylko lekcjami, nie spędza czasu wolnego siedząc przed telewizorem, czy komputerem, ale ma możliwość robić to, co lubi i nawiązać lepsze relacje z nauczycielem, który podczas zajęć dodatkowych może podzielić się z uczniami swoją pasją.

Prawie dwa lata temu w Miejskim Zespole Szkół powstało koło teatralne „Rapsodia”, którego opiekunką jest siostra Witolda Radzięciak ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek - na co dzień nauczycielka religii. - Nasz teatr powstał po przygotowaniu jednej z akademii - mówi s. Witolda. - Dzieciom tak bardzo spodobały się występy przed publicznością, że zapragnęły dalszych przedstawień. Młodzi aktorzy występują zarówno przed szkolną publicznością, jak też na zewnątrz. Między innymi w Domu Kombata, czy Ośrodka Rehabilitacyjno - Terapeutycznym dla Dzieci Niepełnosprawnych. Próby i przygotowania do kolejnych występów są dla nich przede wszystkim okazją do dobrej zabawy, ale przy okazji uczą, prawidłowej wymowy, współpracy w grupie i pokonywania własnej nieśmiałości.

Na parterze, w sali nr 8 kilku pierwszoklasistów ze Szkoły Podstawowej nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi pod okiem pani Małgorzaty Wujec ćwiczy gra na flecie. - Spotkania odbywają się raz w tygodniu i trwają jedną godzinę lekcyjną - mówi prowadząca zajęcia kółka instrumentalnego „Fleciki”. - Ich celem jest przede wszystkim uświadomienie najmłodszych uczniów na piękno muzyki i rozwijanie ich muzycznych zdolności. Dzieci uczą się gry na flecie, poznają wiele piosenek z improwizacją ruchową. Swoje umiejętno-



Laureaci Konkursu Talentów 2006

ności prezentują przy okazji różnych imprez szkolnych; w grudniu troje dzieci zostało wyróżnionych podczas Konkursu Talentów zorganizowanego w naszej szkole z okazji Dnia Osób Niepełnosprawnych.

Bardzo fajnie jest na kółku. Umiejętność już grać różne piosenki, bo pani Małgosia nas uczy różnych melodii - mówi siedmioletni Janek. - Umiejętność już grać „Kurki” i jeszcze jedną piosenkę, tylko zapomniałem jaką - dodaje.

Od ponad pół roku w szkole ukazuje się miesięcznik „Echo Trójki”. Jego redagowaniem zajmują się uczniowie należący do kółka dziennikarskiego. - Na kółku - zajmujemy się omawianiem nowych tematów do gazetki, uzgadniamy kto i kiedy zbierze materiały do kolejnego numeru, a kiedy nie musimy jeszcze przygotowywać kolejnego numeru, uczymy się robić wywiady i pisać reportaże - opowiada Jowita Kurzyńska z kl. VIc. Co tydzień przyszli następcy Moniki Olejnik i Kamilla Durczoka poznają tajniki tego zawodu pod okiem jednej z nauczycielek, która

posiada pewne dziennikarskie doświadczenie. - Stale na zajęcia przychodzi około siedmiu osób. Na początku roku szkolnego jest zawsze więcej chętnych ale zostają tylko prawdziwi pasjonaci - mówi opiekunka młodych żurnalistów.

- W pracy dziennikarskiej najbardziej podoba mi się robienie wywiadów - zdradza kolejna szóstkoklasistka, Edyta Hadacz.

Dzięki temu wiemy na bieżąco, co się dzieje w szkole i to jest fajne.

- A ja lubię zaskakiwać ich nieoczekiwanymi pytaniami - dodaje Agata Kraczek.

Niektórzy członkowie kółka chcieliby w przyszłości pracować w prawdziwej redakcji. - Chciałabym nauczyć się pisać reportaże z prawdziwego zdarzenia, które wszyscy będą chwalić i doceniać moją pracę - zdradza Agata. Dziennikarką chciałaby zostać także Jowita. - Mam takie plany, żeby zostać dziennikarką i taka praktyka w szkole na pewno mi się przyda - mówi. - Chcę dowiedzieć się wszystkiego co możliwe na tematy tego zawodu.



Kółko teatralne Rapsodia podczas występu

Jest to fajna i ciekawa praca - dodaje Karolina Łukasik.

Dzięki szkolnej gazetce mamy stały przepływ informacji dotyczących życia szkolnej społeczności i lokalnego środowiska - podkreśla wicedyrektor szkoły. - Dzięki niej ujawniły się też dziennikarskie talenty, zarówno wśród uczniów, jak i nauczycieli.

Psychologowie podkreślają, że rozwijanie własnych pasji i zainteresowań podczas zajęć pozalekcyjnych pozwala dzieciom zaspokoić potrzebę sukcesów, a tych nie brakuje uczniom którzy po lekcjach przygotowują się do konkursów i olimpiad przedmiotowych. Od kilku lat moi uczniowie, którzy biorą udział w zajęciach koła matematycznego osiągają

duże sukcesy w konkursach matematycznych, takich jak „Szpak”, „Zagimak”, czy „Kangur” - mówi Agata Tutka, nauczycielka matematyki. - Już w tym roku troje uczniów zakwalifikowało się do etapu Powiatowego Konkursu Matematycznego dla uczniów szkół podstawowych organizowanego przez kuratorium oświaty.

Efekty działalności niektórych kół zainteresowań działających w Miejskim Zespole Szkół będzie można obejrzeć w sobotę 17 marca br., podczas Dnia Otwartych Drzwi, imprezy przeznaczonej głównie dla sześciolatków i ich rodziców.



Redakcja „Echa Trójki” składa nowy numer gazetki pod okiem nauczyciela informatyki

„Łóžeczko nadziei”



Od kilku tygodni w sali odwiedzin na oddziale noworodków biłgorajskiego szpitala działa „Łóžeczko nadziei” dla niechcianych dzieci. Jest to propozycja dla matek, które z różnych przyczyn nie chcą lub nie mogą wychować swojego dziecka. Matki, które podejmą taką decyzję mogą przynieść i dyskretnie zostawić dziecko, mając pewność że zostanie ono otoczone należytą opieką. Pomysłodawcą tego przedsięwzięcia jest profesor Jan Oleszczuk, konsultant do spraw położnictwa i perinatologii w województwie lubelskim. Jego zdaniem „łóžeczka nadziei” pozwolą uniknąć sytuacji, w której matka naraża dziecko na śmierć pozostawiając je w przypadkowym miejscu, czy wyrzucając je na śmietnik. Przypadki pozostawienia noworodka w biłgorajskim szpitalu zdarzają się bardzo rzadko.

W ciągu swojej pracy zawodowej na tym oddziale przypominam sobie tylko dwa przypadki, gdy matka podjęła decyzję o pozostawieniu dziecka - mówi Emil Lipianin - pediatra z oddziału noworodków biłgorajskiego SP ZOZ.

W Polsce oddanie dziecka nie jest przestępstwem, a kobieta, która podejmie taką decyzję może to zrobić zgodnie z prawem. Ma na to sześć tygodni od porodu. Kobieta, która porzuci dziecko narażając je na niebezpieczeństwo i doprowadzi w ten sposób do jego śmierci, grozi nawet do 25 lat więzienia.

Aneta Klimczak

Niecodzienny koncert

W niedzielę, 21 stycznia 2007, w kościele rzymsko - katolickim pw. św. Marii Magdaleny w Biłgoraju odbył się koncert muzyki cerkiewnej. Wystąpił prawosławny chór katedry metropolitarnej św. Marii Magdaleny w Warszawie pod kierownictwem księdza Sergiusza Bowtruczuka. Chór zaprezentował kilkanaście utworów z kanonu pieśni liturgicznych. Przedstawił również kilka prawosławnych koled. Utwory były wykonywane w języku cerkiewnosłowiańskim, greckim i łacińskim. Goście z Warszawy koncert rozpoczęli pieśnią ku czci Marii Magdaleny, ta święta jest bowiem patronką Katedry Metropolitarnej w Warszawie przy której działają, oraz patronką świątyni, w której dzięki życzliwości i otwartości ks. dziekana Jana Maksima odbył się koncert. Organizatorem przedsięwzięcia był proboszcz parafii prawosławnej św. Jerzego w Biłgoraju - ksiądz Jarosław Biryłko, i Biłgorajskie Centrum Kultury, przy współpracy Przewodniczącego Rady Miasta Zygmunta Dechnika.

Na koncert zostali zaproszeni goście: ks. Włodzimierz Klimiuk - proboszcz prawosławnej parafii w Tarnogrodzie, a także przedstawiciele władz samorządowych - między innymi burmistrz miasta Janusz Rosłań, przewodniczący Rady Miasta Zygmunt Dechnik, oraz wójt gminy Biłgoraj Wiesław Różyński. Koncert cieszył się ogromnym zainteresowaniem.



Świątynia była pełna słuchaczy, a owacje po zakończeniu występu świadczyły najlepiej o wysokim poziomie artystycznym chóru i pięknie śpiewów prawosławnych.

Chór katedry metropolitarnej p.w. św. Marii Magdaleny powstał wraz z założeniem parafii na warszawskiej Pradze w latach 70. XIX stulecia. Dziś tworzą go amatorzy, wielbiciele śpiewu a także profesjonalni muzycy różnych wyznań. Chór

uczestniczy we wszystkich uroczystościach odbywających się w warszawskiej Katedrze Metropolitarnej, koncertach i audycjach radiowo-telewizyjnych. Od 1998 roku chórem dyryguje ks. protodiakon Sergiusz Bowtruczuk.

Aneta Klimczak

21 stycznia br. Biłgorajskie Centrum Kultury zorganizowało Przegląd Ludowych Zespołów Śpiewaczych i Teatrów Wiejskich.

W ramach przeglądu publiczność obejrzała spektakl i wysłuchała sześciu prezentacji zespołów śpiewaczych. Komisja postanowiła zakwalifikować do XXXII Międzywojewódzkiego Sejmiku Wiejskich Zespołów Teatralnych do Tarnobrzegu Zespół obrzędowo-teatralny z Bukowej z widowiskiem "Przed Palmową Niedzielą". Przewodnicząca komisji, pani Iwona Niewczas z Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Lublinie, podkreślała wysoki poziom artystyczny prezentacji stylizowanych pieśni ludowych oraz siłę i czystość brzmienia.

Kolejny przegląd już za rok.



Jury Przeglądu zadowolone z poziomu wykonawców



Zespół obrzędowo - teatralny z Bukowej w widowisku "Przed Palmową Niedzielą"



Zespół Śpiewaczy z Łukowej III



Zespół Śpiewaczy Czeremcha z Gromady

■ Kazimierz Szubiak



Kazimierz Szubiak - długoletni nauczyciel wychowania fizycznego, działacz sportowy.

Pan Mikołaj nie może powiedzieć o sobie, że jego życiorys był „krótki i pospolity”. Urodził się w Hrubieszowie 19. maja 1911r., po kilkuletnim pobycie na terenie Rosji, trafił do Biłgoraja w 1924r. Jego wujek, Jan Łubiarz był woźnicą zarządcy Szarszanowicza w folwarku na Różnowce. Zaraził małego Mikołaja bakcylem motoryzacji reperując, czy konserwując sprzęt rolniczy. 13-letni Mikołajek był pomocnikiem swego wujka.



Mikołaj Bardyga, lata wojny i okupacji

Służbę wojskową odbył w Korpusie Ochrony Pogranicza w Baranowiczach. Był kierowcą - mechanikiem. Szoferskiego zawodu nauczył się przed wojskiem, jako pomocnik rejenta Jana Czarnkowskiego i zarazem jego kierowca. Był znany w Biłgoraju mistrzem rodzącej się motoryzacji. Wyróżniono go, delegując na pogrzeb marszałka Józefa Piłsudskiego w maju 1935r. w Krakowie.

ŻYWOT CZŁOWIEKA.. CIEKAWEGO

Najstarszy mieszkaniec Biłgoraja,
Mikołaj Bardyga, lat 96.



Z żoną Kazimierą

Pamięta datę ślubu doktorstwa Michaliny i Stefana Szmidtów, których wioził swoim samochodem na uroczystość zaślubin w drewnianym kościółku i dworku rodzinnym w Majdanie (1938r.).

28 lipca 1939r. zostaje powołany do 24. pułku ułanów w Kraśniku. Dzięki swoim motoryzacyjnym zdolnościom trafił do X. Brygady Zmotoryzowanej gen. Maczka, by wraz z nią przebyć długą drogę do Rumunii. W bitwie pod Jordanozem został ranny i trafił do obozu internowanych na Węgrzech, skąd zbiegł. W Biłgoraju znalazł się znów w maju 1940r. 20. lipca zawarł związek małżeński z 11 lat młodszą Kazimierą z d. Wiśniewską. Z tego związku urodziło się troje dzieci: Jerzy (ur. 1941r.) - elektryk, Halina (ur. 1948r.) - nauczycielka i Grzegorz (ur. 1950r.) - oficer wojska lotniczych.



Pan Mikołaj od młodzięcych lat interesował się motoryzacją

Pan Mikołaj utrzymywał rodzinę pracując w czasie wojny jako kierowca - zaopatrzeniowiec „Społem”. Swoim ciężarowym Fiatem przewoził żywność z Warszawy, Częstochowy, Lublina, czy Zamościa. Z jego usług skorzystał np. hrabia Zamoyski, kiedy była potrzeba zawiezienia chleba do obozu przejściowego w Zwierzyńcu.

Wiosną 1944r. nowe władze w wyzwolonym Biłgoraju zaangażowały p. Mikołaja na kierowcę wicestarosty Jarmuła, którego woził półciągarówką marki Chevrolet wraz z pracownikami na szkolenia i narady do Lublina.



Wśród znajomych, warszawskich kierowców

W 1949r. został skierowany do Oficerskiej Szkoły Pożarnictwa w Łodzi, a potem w Warszawie. Objął stanowisko Komendanta Powiatowego Ochotniczej Straży Pożarnej.

Początkowo remiza mieściła się na posesji państwa Cieślaków, ale zawsze pełen werwy i ambicji, pan Bardyga rozpoczął budowę obecnie istniejącej remizy przy ul. Dąbrowskiego z wozami bojowymi i pełnym rynsztunkiem.

Włodarze miasta, doceniając jego aktywność, zaproponowali mu stanowiska: kierownika wydziału komunikacji, a potem kierownictwo Powiatowej Kolumny Sprzętu Sanitarnego, którą prowadził do emerytury w 1978r.

Pełen humoru i sił witalnych pan Mikołaj z dumą prezentuje swego „malucha” fiat 600, którym kieruje brawurowo, i jednocześnie bezkolizyjnie.

Wspomina, że jego pierwsza własność „warszawa - garbus” niebieskiego koloru jeszcze „żyje” u miłośnika motoryzacji we Frampolu i liczy sobie 45 lat.

Spacerujemy po parkingu przez budynek Biłgorajskiej Agencji Rozwoju Regionalnego.

Recepta pana Mikołaja na długowieczność: „żyć normalnie, unikać stresów, dużo ruchu na świeżym powietrzu, dobre odżywianie i... kielich od czasu do czasu” - radzi jak zwykle z humorem mój rozmówca. - 120 lat! życzę mu dziękując za miły pobyt i ciekawą rozmowę.

■ Halina Olszewska

Od tkaniny do wikliny



Halina Olszewska - dziennikarka, poetka, autorka opowiadań.

Wystawa tkanin artystycznych Marzeny Kowalskiej spotkała się z dużym uznaniem koneserów sztuki podczas Dni Polskich w Hamburgu. Pod jej kierunkiem powstało wiele ciekawych prac plastycznych w klubie „Awem”, w MDK i w Szkole Podstawowej Nr 4 w Biłgoraju.

scem jej twórczej działalności i pracy pedagogicznej był Młodzieżowy Dom Kultury w Biłgoraju. W 1996 r. podjęła pracę w Szkole Podstawowej nr 4 w Biłgoraju, gdzie nadal pracuje jako nauczycielka wychowania plastycznego i historii.

Artystka mówi, że to przypadek zdecydował o wyborze drogi zawodowej w dziedzinie plastyki. Stało się to pod koniec jej nauki w szkole podstawowej.

Kiedyś moje rysunki i akwarele zobaczyła Zosia Kapituła, która wówczas była uczennicą Państwowego Liceum Plastycznego w Zamościu. Podobały się jej. Zosia zachęciła mnie, abym zdawała do szkoły plastycznej - opowiada Marzena Kowalska, która kilka miesięcy później po tym spotkaniu z koleżanką, została przyjęta do Państwowego Liceum Plastycznego w Zamościu. Uczyła się tam różnych form plastycznych, ale głównie sztuki użytkowej. Najbardziej interesowała ją ceramika i tkanina artystyczna. Ceramikę wybrała na swoją pracę dyplomową.

Wtedy był w kraju stan wojenny, z czym wiązały się poważne ograniczenia w swobodnym przemieszczaniu się. Tymczasem ja i kilku kolegów musieliśmy jeździć do zakładów ceramicznych w Krasnymstawie, aby tam wypalić nasze prace.



Marzena Kowalska

Na szczęście za pośrednictwem Urzędu Miasta w Zamościu udało nam się dostać specjalne przepustki - wspomina.

Potem studiowała w Instytucie Wychowania Artystycznego UMCS w Lublinie. Ukończyła wiele kursów i szkoleń dotyczących rozmaitych specjalności w dziedzinie plastyki.

W trakcie studiów zajęła się tkaniną artystyczną. Wystawy jej prac były prezentowane w galerii UMCS a także w Wojewódzkim Domu Kultury w Zamościu, w Hrubieszowie, w Chełmie, w rodzinnym Biłgoraju i w innych miastach. Trafiły także do galerii za granicą.

Już jako absolwentka Instytutu Wychowania Artystycznego UMCS Kowalska podjęła pracę w oświacie. Początkowo w niewielkiej szkole w Dylach. Po udanej wystawie w klubie kultury „Awem” przy Zakładach Dziewiarskich „Mewa”, związała się z tą firmą. Pracowała na etacie plastyczki. Kolejnym miej-

Unikatowe kompozycje

Kowalska wciąż tworzy swoje dzieła w tkaninie artystycznej. Są to duże prace z fragmentami makramy i innych technik. Wyplatane z sizalu, juty, z dodatkiem rozmaitych elementów, czasem łączone są sznurkiem albo z futrem, albo ze skórą. W ten sposób powstają kompozycje. Patrząc na nie odnosi się wrażenie jakby były rzeźbione. Dominują w nich pastelowe barwy, chociaż w cyklach twórczych artystki pojawiały się również tkaniny w bardzo ostrych barwach. Tkaniny artystyczne Marzeny Kowalskiej zostały wysoko ocenione przez znawców sztuki na wystawie w Hamburgu, podczas Dni Polskich w 1994r.

„Geneotypia” to nazwa jednego z cyklu moich dawniejszych prac. Teraz tworzę kolejny, jeszcze nie określiłam jego nazwy. Charakter tego cyklu ma coś wspólnego z aniołami - ujawnia autorka



W szkolnej pracowni można spotkać różne niezwykle postacie...



Efekt wyobraźni plastycznej uczniów pani Marzeny

i dodaje, że wykonanie tkanin artystycznych zajmuje sporo czasu.

Ma też ciekawe projekty w zakresie szkła i ceramiki. Jednym z nich jest oryginalna forma jako całość, która ma taki kształt, że po odpowiednim pocięciu dzieli się na kilka odrębnych części, jako oddzielne prace plastyczne. Każda w swoim rodzaju unikatowa.

Szkola - galeria z „Zieloną Klasą”

Artystka podkreśla, że bardzo lubi zajęcia z dziećmi i młodzieżą. W opinii dyrekcji szkoły, w której pracuje, Kowalska ma bardzo pozytywny wkład w wizerunek tej placówki.

Marzena Kowalska jest znakomitą nauczycielką wychowania plastycznego jak też historii. Stale doskonali się w dziedzinie różnorodnych form artystycznych, a potem tę wiedzę przekazuje uczniom. Efekty jej pracy są widoczne w naszej szkole, udekorowanej pracami plastycznymi. Marzena Kowalska otrzymała nagrody dyrektora szkoły i burmistrza Biłgoraja przyznane w uznaniu jej zaangażowania - powiedziała Monika Bednarz, dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 4 w Biłgoraju.

I rzeczywiście, ta szkoła jest wielką galerią prac wykonanych pod kierunkiem Marzeny Kowalskiej. Obrazy i inne formy plastyczne znajdują się na korytarzu, w salach lekcyjnych i innych pomieszczeniach. Imponująco wygląda dekoracja ścienna w Pracowni Plastycznej, w której prezentowane są również prace na szkło malowane i rozmaite inne formy plastyczne.

To wszystko wykonali uczniowie na lekcjach wychowania plastycznego i podczas zajęć Kółka Plastycznego. Wielu uczniów wykazuje spore zdolności i zainteresowanie. Warto tu wymienić: Monikę Magdziarz, Olę Nowakowską, Paulinę

Świst, Karolinę Wróbel, Małgorzatę Zdunek, Justynę Bielak, Marlenę Bielak, Karolinę Czaplę, Sylwią Daško, Marcelinę Kowalik, Natalię Kożuszek, Julię Rękas, Kornelię Skórę - wylicza Marzena Kowalska. Często jeździ z uczniami na wystawy sztuki plastycznej. Zwykle oglądają kolejne prezentacje w galerii Domu Służebnego Polskiej Sztuce, Słowa, Muzyki i Obrazu w Nadrzeczcu. Na jednej z wycieczek mieli okazję zobaczyć cykl produkcyjny w Hucie Szkła w Chełmie. Huta przekazała dla Pracowni Plastycznej Szkoły Podstawowej nr 4 swoje wyroby, co umożliwiło Kowalskiej lekcje z cyklu



Szkolna pracownia plastyczna



Prace wykonane pod kierunkiem pani Kowalskiej na korytarzu SP Nr 4



„na szkło malowane”. Kufle, flakony i inne przedmioty, pomalowane przez uczniów i ozdobione wyplatany sznurkiem należą dziś do kolekcji prac Pracowni Plastycznej.

Wiklina w sztuce plastycznej jest kolejną fascynacją Marzeny Kowalskiej. Realizuje tę koncepcję. Na początek zapoznała się z tajnikami wikliniarstwa i zaczęła tworzyć „Zieloną Klasę” na placu szkolnym.

Mój projekt zmierza do tego, żeby wyplecione przez uczniów dekoracyjne prace z wikliny wrastały w wiklinę, posadzoną na terenie przyszkolnym tworząc ciekawe kompozycje. Ten pomysł spotkał się z życzliwością i sąsiedzką pomocą Zespołu Szkół Leśnych. W listopadzie 2006r. roku na moją prośbę utworzono szkółkę wikliniarską. Uczniowie leśnej szkoły zasadzili wiklinę pod „Zieloną Klasę”. Wdzięczna jestem za tę pomoc panu Henrykowi Studnickiemu, dyrektorowi Zespołu Szkół Leśnych w Biłgoraju i pani Basi Magdziarz. Przede wszystkim bardzo dziękuję pani Monice Bednarz, dyrektorce mojej szkoły, z której akceptacją i pomocą spotkał się ten pomysł i inne moje przedsięwzięcia - mówi Marzena Kowalska.

Twierdzi, że jej praca zawodowa jest jednocześnie pasją i dlatego wciąż chce tworzyć coś nowego. Nie ukrywa, że szczęśliwe małżeństwo i macierzyństwo (jest matką dwóch synów) tworzą klimat sprzyjający rozwojowi twórczemu i realizacji pasji artystycznej.



Andrzej Czacharowski - nauczyciel, regionalista, krajoznawca

Od kilku lat stało się niepisaną tradycją, aby grupka ludzi z Biłgoraja w różnym wieku i kondycji wieczorem z dnia 22. na 23. stycznia obchodziła rocznicę wybuchu największego w nowożytnej Europie powstania zbrojnego. Upamiętnienie tego dnia sprzed ponad stu czterdziestu lat w naszej Małej Ojczyźnie jest hołdem złożonym mieszkańcom naszego miasta i wielu powstańcom, którzy z całej zniewolonej w tamtym okresie Polski, przystąpiło do zrzucania obcego jarzma rosyjskiej okupacji.

Pan Tomasz Brytan, specjalista w dziedzinie powstania styczniowego na naszym terenie przywołuje za publikacją Stanisława Zielińskiego z 1913 roku pt. Bitwy i potyczki 1863 - 1864 taki oto obraz pierwszych godzin powstania w Biłgoraju:



Symboliczny grób Mieczysława Romanowskiego w Józefowie

W Puszczy Solskiej nastąpiła koncentracja setek z Biłgoraja, Frampola, Tarnogrodu i Józefowa we wsi obok klasztoru oo. Franciszkanów celem ataku na koszary wojskowe w Biłgoraju. Z 4 okręgów stawiło się około 300 ludzi. Brak było dowódcy. Starszyzna zdecydowała rozpuścić oddział, ponieważ ilość zebranych była niezgodna z listami werbun-

■ Andrzej Czacharowski

POWSTAŃCOM STYCZNIOWYM

Obchody rocznicy wybuchu powstania w naszym mieście są tym bardziej uzasadnione historycznie, gdyż obecna dzielnica Biłgoraja, a wcześniej odrębna miejscowość Puszcza Solska w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 roku była miejscem zbiórki powstańczej.

kowymi, według których powinno być ponad 400 powstańców. Rozkazano stać się następnej nocy wraz z ekwipunkiem, ponieważ bez względu na ilość zebranych nie będzie powrotu do domu.

Powstańcy zebrali się ponownie. W leśnych ostępach Puszczy Solskiej w pierwszych tygodniach powstania uczyli się musztry, obsługi broni i czekali na dowódców. Pierwsze bitwy w okolicy Biłgoraja rozegrały się pod Józefowem, gdzie zginął poeta - powstaniec Mieczysław Romanowski, potem pod Banachami i Hutą Krzeszowską. W oddali Biłgoraja, pod Zamchem na początku maja 1863 roku stoczył zwycięską potyczkę oddział Antoniego Jeziorańskiego w lesie Kobyłanka.

Oddziały powstańcze często przechodziły obok naszego miasta, gdyż położone ono było niedaleko granicy zaboru rosyjskiego i austriackiego. Właśnie od strony Austro-Węgier, które nie włączyły się do działań wojennych, przechodziły przez zieloną granicę powstańcze partie, a najczęściej oddziały pułkownika Marcina Lelewela Borelowskiego, dowódcy wojsk powstańczych w bitwie, która toczyła się tu 3. września 1863 roku od godziny piątej po południu do późnych godzin nocnych. Do walki prowadził ponad 1200 powstańców. Przeciw polskim oddziałom walczyła podobna liczba regularnego wojska carskiego. Bitwa była zażarta. Rosjanie atakowali od strony Tereszpola, jednak połączone oddziały Ćwieka Cieszkowskiego i pułkownika Borelowskiego zwycięsko wyszły z boju. W tym roku tego dowódcę chcieliśmy szczególnie upamiętnić, dlatego też wybraliśmy się do Panasówki, gdzie na wzgórzu Polak, na granicy Roztozańskiego Parku Narodowego i Równiny Biłgorajskiej znajduje się pomnik i powstańcza mogiła. Około godziny 20. rozpaliliśmy ognisko, wysłuchaliśmy historii bit-



Krzyż powstańczy w ogrodzeniu kościoła WNPM w Biłgoraju

wy. Wzięliśmy udział w apelu poległych powstańców. Ich nazwiska odczytał pan Tomasz Brytan. Na koniec odmówiliśmy modlitwę za obrońców niepodległości naszej Ojczyzny, którzy tu właśnie oddali swoje życie.

Dzisiaj na wzgórzu Polak, które właśnie od miejsca stacjonowania polskich powstańców wzięła swoją nazwę, znajduje się pomnik z 1999 roku ufundowany przez społeczność Tereszpola oraz powstańcza mogiła, którą zaopiekowali się jeszcze przed II wojną światową najpierw mieszkańcy pobliskiej wsi, a później harcerze z Zamościa. Na pomniku w tę styczniową noc powiewały dwie flagi: polska i węgierska, ponieważ w oddziałach powstańczych brali udział również węgierscy żołnierze i oficerowie. Węgrzy pamiętają o swoich obywatelach walczących w powstaniu, a jednym z nich, który zginął w bitwie był major Edward Nyary. Każdego roku przedstawiciele ambasady węgierskiej dwukrotnie składają kwiaty na grobie swojego bohaterskiego obywatela w Zwierzyni, gdzie jest pochowany



W pobliżu miejsca śmierci Mieczysława Romanowskiego przy drodze Józefów - Łukowa

i miejscu bitwy, gdzie został śmiertelnie ranny, na wzgórzu Polak.

Miejsc, które znaczą historię patriotycznego zrywu w naszej okolicy jest bardzo dużo. Powstańcze mogiły i pomniki przywołujące powstanie znajdują się prawie we wszystkich gminach naszego powiatu. Możemy znaleźć je w Biłgoraju, w ogrodzeniu kościoła WNNP na cmentarzu przy ulicy Lubelskiej (mogiły Franciszka Janusa, Franciszka Maksymiliana Miklińskiego i Józefa Skowierzaka - wszyscy byli uczestnikami powstania), na cmentarzu w Puszczy Solskiej (grób Leona Malhomme zarządcy klucza w Soli, wspomagającego powstańców), w Łukowej na cmentarzu - mogiła kilku powstańców, w Józefowie, na cmentarzu (grób Mieczysława Romanowskiego i księdza Michała Żółtowskiego) przy jednej z ulic krzyż z inskrypcją z 1863 roku, krzyże powstańcze w Tarnowoli, nagrobek Franciszka Petrykowskiego - powstańca z 1863 w Potoku Górnym, pomnik powstańczy w Banachach, pomnik w formie nagrobka na cmentarzu w Hucie Krzeszowskiej, krzyż powstańczy w ogrodzeniu kościoła p. w. Przemienienia Pańskiego w Tarnogrodzie, pomnik powstańczy pod Tarnogrodem w wąwozie zwanym Siekane, pomnik w miejscu bitwy w lesie Kobylanka w pobliżu Zamchu, krzyż z okresu przedpowstańczego przed kościołem p. w. św. Bartłomieja w Goraju, no i oczywiście mogiła i pomnik na wzgórzu Polak - w pobliżu Tereszpola - Panasówki.

Łatwo tu trafić. Spod zajazdu Gajówka, na trasie do Zamościa, należy przejść na drugą stronę jezdnii, gdzie w pobliżu zamkniętego parkingu odnajdziemy znaki ścieżki historycznej, które zaprowadzą nas pod pomnik, obok którego postawio-

no niedawno wiatę turystyczną. Można tu odpocząć i podziwiać wspaniałe krajobrazy skraju Roztocza i Równiny Biłgorajskiej i pooddychać piękną historią walecznych powstańców. Niedawno wyznaczono przez to miejsce szlak rowerowy z Biłgoraja. Warto tu zajrzeć o każdej porze roku, a najpiękniej jest na przełomie zimy i wiosny, kiedy kwitną już na terenie RPN przebiśniegi.

Lista powstańców, którzy oddali życie w bitwie pod Panasówką 3 września 1863 roku, opracowana przez pana Tomasza Brytana:

Aleksandrowicz Władysław
Bartold Józef
Bezek Piotr
Cieszkowski Józef
Cieszkowski Władysław
Czajkowski Wojciech
Czapka Józef
Dulęba Walenty
Dulęba Walerian
Gedroic Mieczysław
Głębiński Jan
Górski
Horodyński Władysław
ps. Horwat - Francuz
Januszkiewicz Jerzy
Kaczała Jakub
Kadzanowski Bazyli
Kalita Władysław
Kowalewski Jan
Kosiczki Jan
Kisielewski Junosza Adam
Kochwiński
Koniewski
Korbiczko Edward
Kościński Jan
Koziański
Kunz Izaak
Loner Franciszek
Matuszycki Leopold
Michałowicz Karol
Miciak Józef
Mierzlewski Aleksander
Molenda Stanisław
Najmark Edward
Nyary Edward
Nowacki Jan
Nowakowski Władysław
Okoński Kamil
Pieszzyński Tytus
Reinberg
Roland
Roller Seweryn
Seroczyński Władysław
Skoalkowski Mieczysław
Strzelecki Antoni
Suligowski Andrzej
Szmít Jan
Strobel Józef
Telesz Wojciech
Tchórzyński Medard

Tolnicki Henryk
Trzcziński Teofil
Wierciński Ksawery
Wiszni
Wybicki Aleksander
Zagórski Jan
Zagórski Włodzimierz
Zawirski Józef
Nieznany powstaniec



Powstańcza mogiła na cmentarzu w Górecku Kościelnym



Piotr Flor - pasjonat - regionalista, mieszka w Warszawie

■ Piotr Flor

Żołnierz Września

Wśród wielu żołnierskich mogił na cmentarzu przy ul. Lubelskiej w Biłgoraju znajduje się pewien bardzo zagadkowy grób. W jego wnętrzu spoczął przed laty, z dala od poległych towarzyszy broni, nieznanemu żołnierz przedwojennego Wojska Polskiego. Dopiero z czasem jego prochy otoczyły dwie inne mogiły a w dobie obecnej stanął dodatkowo jeszcze Krzyż Katyński.

Człowiek ten nie zginął w obronie miasta, nawet o nie nie walczył, bo bitwa o Biłgoraj odbyła się 16. września 1939. Tu tylko umarł, chociaż możliwe że skończył jeszcze w drodze ze Zwierzyńca. I na pewno nie był kapralem.

Na tabliczce nagrobnej umieszczonej pomiędzy dwiema mogiłami znajduje się napis następującej treści: „*Wdowiak kapral, pchor. WP 3 pal Zamość, zg. 23 IX 1939 Biłgoraj.*”

Tymczasem, znane jest nie tylko imię owego żołnierza, lecz także jego wojskowa kariera, ba, nawet cały bojowy szlak, który owszem zakończył się śmiercią, ale z pewnością kilka dni później w tutejszym szpitalu powiatowym.

Ale wszystko po kolei.

Wspomniany żołnierz Wojska Polskiego nazywał się Stanisław Wdowiak. Pochodził prawdopodobnie z powiatu zamojskiego. Tuż przed wybuchem II wojny światowej został podchorążym rezerwy 3 Pułku Artylerii Lekkiej Legionów (3 palLeg.), stacjonującego w Zamościu. Należał zatem do tej samej jednostki, co nasz rodak, kpr. Tadeusz Matraś, wzięty w 1939 pod Rachaniami do niewoli.

Ich pułk pod dowództwem ppłk Tomasza Nowakowskiego, nawiązujący swymi tradycjami do 2. Krakowskiego Pułku Artylerii Polowej został zmobilizowany w dniach między 31. sierpnia, a 5. września we wsi Siedliska oraz w folwarku Płoskie pod Zamościem.

Zgodnie z polskim planem obronnym „Zachód” 3 Dywizja Piechoty Legionów (3 DP Leg.), w skład której, obok 3 palLeg., wchodził m.in. jeszcze zamojski 9 Pułk Piechoty Legionów (9 pp Leg.), z innym biłgorajaniec, kpt. Józefem Gebhardtem (poległ 21 września pod Cześnikami), była przeznaczona dla odwodowej Armii „Prusy”. Stąd też, gdy 6 września Naczelny Wódz podjął decyzję o odwołaniu tej armii za Wisłę, oddziały, które jej nie przekroczyły, koncentrowano na jej wschodnim brzegu.

3 palLeg. składał się z trzech dywizjonów: I. pod dowództwem mjr. Mieczysława Kułakowskiego, II. pod dowództwem mjr. Czesława Naruszewicza i III. pod dowództwem mjr. Zygmunta

Muchy. Stanisław Wdowiak należał do tego ostatniego. Jego dywizjon składał się zaś z trzech kolejnych baterii, tj.: z 7, 8 i 9.

Dowódcą 9. baterii był por. Zenon Tarasiewicz, jej oficerem ogniowym - ppor. Tadeusz Kisiel, zaś oficerem zwiadowczym - ppor. rez. Roman Sielski. Ppor. rez. Marian Michel dowodził I. plutonem tej jednostki, natomiast nasz pchor. - rez. II. Początkowo nie radził sobie z dowodzeniem, tak jak większość innych zmobilizowanych oficerów rezerwy.

I dywizjon 3 palLeg. wraz z dowódcą całego pułku oraz plutonem topograficznym (PTO) przedostał się za Wisłę koleją już 5. września. Stoczył po lewej stronie tej rzeki kilka krwawych walk (m.in. słynną bitwę o Iłżę 8. września), ale udało mu się powrócić częściowo na jej prawy brzeg. Niestety, kilkanaście dni później został już doszczętnie rozбит pod Tarnawatką (23 września II i III dywizjon tegoż pułku, wskutek powtarzających się nalotów lotnictwa niemieckiego, były nadal w drodze.

Właśnie wskutek tych ataków powietrznych III dywizjon 3 palLeg. z konieczności zakończył swą podróż na front na stacji Gołąb k. Lublina. Dotarł do niej dopiero 8. września. Zaraz po przybyciu artylerzystów dowódca wspomnianego dywizjonu (mjr Zygmunta Mucha) udał się do płk. Stefana Roweckiego na odprawę. Odbyła się ona w pobliskim Kurowie. Tam dowódca Warszawskiej Brygady Pancerno - Motorowej wyznaczył jego dywizjon do osłony przeprawy na Wiśle na odcinku pomiędzy Puławami a Kazimierzem. Następnego dnia, 9. września dołączono do niego także II dywizjon 3 palLeg., który natychmiast podporządkowano dowódcy 9 pp Leg., ppłk. Zygmuntovi Bierowskiemu.

Tego samego dnia nastąpiło pierwsze bombardowanie oraz ostrzał artyleryjski pozycji obu dywizjonów, ale tym razem

było się bez strat. Przyspieszyło to jednak decyzję wysadzenia mostu na rzece przez polskich saperów i odcięcie drogi powrotu własnym oddziałom. Nazajutrz, czyli 10. września w związku z rozbięciem lub rozproszeniem się poszczególnych jednostek 3 DP Leg. dokonano ich faktycznego włączenia, wraz z 3 palLeg., w skład 39 Dywizji Piechoty Rezerwowej (39 DPRz.), pod dowództwem gen. Brunona Olbrychta.

Również tego dnia nieprzyjaciel podjął się próby sforsowania Wisły z marszu. Został jednak powstrzymany celnym ogniem naszych artylerzystów z dala od brzegu. 11. września bateria por. Tarasiewicza otrzymała rozkaz kontynuowania obrony przeprawy na rzece oraz wsparcia ogniowego wypadu zwiadowczego jednego z plutonów 9 pp Leg. Dlatego w dniach 12-13 września toczono pojedynki artyleryjski jedynie przez tę rzekę. Dopiero kolejnego dnia (tj. 14 września) Niemcy ponowili próbę jej sforsowania pod Puławami, ale i ona została udaremniona dzięki skutecznemu ogniom obu dywizjonów. Niestety II dywizjon 3 palLeg. poniósł wtedy pewne straty w ludziach i sprzęcie, a o zmroku podjęto nąprędce decyzję o jego odwołaniu, wraz z III dywizjonem oraz innymi oddziałami 39 DPRz., w kierunku Łęcznej i Lublina. Manewr ten miała osłaniać właśnie 9 bateria, która już 15. września odparła po raz pierwszy niemiecki podjazd pancerno-motorowy. Wyróżnił się wówczas jej oficer ogniowy ppor. Tadeusz Kisiel, który odważnie rozwinął działony i otworzył ogień na wprost wroga.

Przez kolejne dni, a w zasadzie noce, prowadzono jedynie ciężki marsz w kierunku Krasnegostawu i Zamościa. O świcie, 19. września oba dywizjony dotarły wreszcie do lasu w okolicach Surhowa. Tam jadący na szpicy mjr Mucha jednak o mało nie zginął, ostrzelany z niemieckiej broni maszynowej (padł pod nim jednak koń), ale artyleria wroga wywołała



skutecznie zamieszanie wśród polskich żołnierzy. Udało się je jednak szybko opanować.

Dopiero w nocy z 19. na 20. września II i III dywizjon 3 palLeg. oderwały się wreszcie od wroga. Marsz skończyły już nad ranem w okolicach Kraśniczyna i Majdanu Sitanieckiego. W tym czasie Niemcy dotarli już do Barchaczowa i Łabuń. Wówczas tj. 20 września nadleciały niemieckie samoloty, które zaatakowały pozycje III dywizjonu. Strudzeni artylerzyści wpadli w panikę. Byli ranni i zabici, padło wiele koni. Dywizjon powoli przestawał istnieć.

Jednak niestrudzony ppor. Kisiel, por. rez. Watson i mjr Mucha, wraz z innymi, nie zważając na ciągły ostrzał artyleryjski, zaczęli nagle rozplątywać zaprzęgi i wybierać ocalałe konie, dzięki którym udało się wyprowadzić ostatecznie z tego kotła aż 6 dział (3 utracono). Tylko dzięki pierwszemu armatom por. Tarasiewicz, wraz ze swoimi kanonierami, zniszczył w ciągu całego dnia kolumnę niemiecką, złożoną z 30 pojazdów, od samochodów pancernych po łaziki i motocykle. Dzięki temu zwycięstwu odtworzono wówczas dwie kompletne baterie.

Po zrozumiałej redukcji taborów oba dywizjony wyruszyły następnie w kierunku Barchaczowa, skąd 39 DPRez. planowała natarcie na Tomaszów Lubelski. Rozkaz do ataku został wydany dokładnie 21 września 19 o 2.30 w nocy. Każdy z dywizjonów zajął wyznaczone pozycje. Już za dnia II dywizjon, zaskoczony początkowo przez wroga, po opanowaniu sytuacji, sam zaczął zadawać mu straty w okolicy wzgórza 256. Okupił to jednak ubytkiem 50% swego stanu.

III dywizjon wspierał w tym czasie z dala obrońców Barchaczowa, zadając m.in. cios kolumnie artylerii, wskutek

czego Niemcy zalegli pod tą miejscowością. Niestety jego pozycje zostały szybko wykryte i ostrzelane przez Luftwaffe. Wśród artylerzystów wybuchła znowu panika, a ubytki w ludziach i sprzęcie były tym razem już tak duże, że 7. i część 8. baterii praktycznie przestały istnieć.

Tylko kanonierzy 9. baterii zachowali znowu zimną krew. Dzięki odwadze ppor. Kisiele, pchor. rez. Wdowiaka i Bilińskiego oraz por. Tarasiewicza udało się wywać, praktycznie już z rąk nieprzyjaciela ponownie kilka dział, którymi wkrótce zadano mu straty. W nocy z 21 na 22 września artyleria przydzielona do 39 DPRez. zmieniła w końcu swoje pozycje.

9. baterię, wraz z resztką 7, ułokowano w pobliżu Cześnik. Rankiem 22. września 1939 ruszyło polskie natarcie na Łabunie, załamane bardzo silnym ogniem niemieckiej artylerii. Wieczorem podjęto więc jedyną słuszną decyzję o wymarszu wykrwawionych jednostek z tego rejonu.

Manewr ten miała ubezpieczać znowu słynna „dziewiątka”, która pozostała pod Cześnikami do świtu 24. września, by rankiem przenieść swe haubice pod Suchowół. W znacznej mierze przyczyniło się to później do odbicia tej miejscowości, co z kolei umożliwiło okrążonej piechocie i kawalerii przedarcie się przez zajętą wioskę.

Jednak nieprzyjacieli zdobył ją ponownie, okrążając przy tym osamotnioną baterię. Ta znalazła się w tragicznym położeniu, ale polscy żołnierze bronili się do ostatniego pocisku. W rezultacie, mimo nadludzkich wysiłków por. Tarasiewicza, ppor. Kisiele i pchor. rez. Wdowiaka, którzy w trakcie walki uratowali jeszcze dwa

swoje działa, tym razem z kotła wydostało się zaledwie kilkunastu obrońców. Wszyscy razem ukryli się w pobliskim zagajniku z zamiarem udania się nocą ku wschodniej granicy.

Lecz pomysł ten już wkrótce okazał się nierealny, ponieważ Niemcy zaczęli po południu przeczesywać lasy. Nie pomogło kanonierom nawet pozostawienie uszkodzonych haubic, zostali bowiem otoczeni. Czekająca ich nieuchronna śmierć lub niewola.

Do ich tragicznej potyczki doszło jeszcze przed wieczorem. Dla większości zakończyła się ona żołnierską poniewierką, jednak nie dla wszystkich. Nasz bohater bowiem został bardzo ciężko ranny podczas ubezpieczania całej grupy i jako jedyny zmarł wskutek ran już po dwóch dniach.

Jeśli chodzi o jego najbliższych towarzyszy broni, poza Zenonem Tarasiewiczem i Tadeuszem Kisielem, którzy jeszcze tego samego wieczoru uciekli z kolumny jenieckiej, maszerującej do Biłgoraja, tylko nieliczni przeżyli wojnę.

Zresztą śmierć w walce poniosło wielu innych artylerzystów, wśród nich dowódca I dywizjonu mjr Mieczysław Kułakowski (poległ 23 września 1939 pod Tarnawatką) i dowódca 8 baterii kpt. Antoni Fetela (poległ dwa dni wcześniej pod Cześnikami). Część kanonierów, jak to czasem bywa na wojnie, po prostu zaginęła i ich los do dzisiaj nie jest znany (np. dowódca I plutonu 9 baterii ppor. rez. Marian Michel, czy też kpr. Tadeusz Maśtraś z Biłgoraja).

Nie da się ukryć, że pchor. rez. Stanisław Wdowiak nie walczył o Biłgoraj. Nie można jednak odmówić mu chwały.

* Oddaliśmy szacunek nieznanemu z imienia żołnierzowi Września pochowanemu w oddzielnej mogile na cmentarzu przy ulicy Lubelskiej pokazując powyżej jego szlak bojowy.

(red.)

ZAJAZD NADRZECZE



To miejsce jest jedyne w swoim rodzaju zarówno pod względem architektury krajobrazu jak i kulinarnym.

Organizujemy przyjęcia okolicznościowe.

Do każdego z naszych gości podchodzimy indywidualnie i według życzenia układamy menu.

ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD GODZINY 11⁰⁰

Twoje zadowolenie - nasz sukces
tel. 084 688 40 37 0600 906 913,
0662 217 638

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K
1				3			1				
2										5	
3											
4				6							
5						2					
6										8	
7		7								4	
8											
9											

Hasło krzyżówki należy odczytać z kratek ponumerowanych od 1 do 8.

POZIOMO:

1-A gaz o drażniącym zapachu; 1-I ... Ir Sen, były prezydent Korei Płn; 2-A Raul, trener siatkarzy; 2-H German lub Dymna; 3-A 0,01 ha; 3-D podarunek; 3-H przebieg; 4-F zakład przemysłu drzewnego; 5-A grupa podróżująca na wielbłądach; 6-G sceniczny dramat muzyczny; 7-A druga strona monety; 7-H indonezyjska wyspa; 8-A narkotyki; 8-F symbol chemiczny tantal; 8-I mistrzowie; 9-A w elementarzu Falskiego; 9-E pistolet maszynowy.

PIONOWO:

A-1 oddział jazdy w starożytnym Rzymie; A-5 popularny grzyb; B-1 wiatr wiejący od morza; B-7 mityczny władca wiatrów i burz; C-1 czarnoksiężnik z krainy ...; C-5 małe zardrapanie; D-1 imię żeńskie; D-7 ... i przeciw; E-1 płynie przez Puszczę Goleniowską; E-5 rodzaj stoika; F-1 tęcznica główna; F-7 model Poloneza; G-4 czeskie „tak”; H-2 imitacja przedmiotów; I-1 w świecy; I-6 obszar zamieszkały przez Elamitów; J-1 kawa rozpuszczalna; J-6 rano na trawie; K-1 egipska bogini prawdy; K-4 odmiana węgla humusowego.

Hasło krzyżówki należy odczytać z kratek ponumerowanych od 1 do 16.

POZIOMO:

1-A zwarty szyk bojowy piechoty; 1-I np. Zagroda Sitarska; 2-A promieniotwórczy pierwiastek; 2-F imię Orzeszkowej, pisarki; 2-L rzeka w Portugalii; 3-A bojowy środek zapalający; 3-H gatunek drzewa; 3-N symbol chemiczny srebra; 4-G do zębów; 4-M obok niego; 5-A bylina z rodziny obrazkowatych; 5-F rzeka w Pakistanie; 5-K dola; 6-A gatunek drzewa; 6-M ośrodek turystyczny w Belgii; 7-A rosyjska rzeka; 7-F symbol rutenu; 7-I węglowy lub kuchenny; 8-A zwierzę bezkręgowce; 8-H mężczyzna; 8-L poranny na obozie; 9-B wylansował przebój „Rosanna”; 9-K zarost na twarzy; 10-A kompania w wojsku; 10-K 2007; 11-C ptak z rzędu wróblowatych; 11-G karma dla zwierząt; 11-M bóg słodkiej wody; 12-A symbol tantal; 12-D podniszczone ubranie; 12-K na zakupy; 13-A ropucha olbrzymia; 13-F pośrodku cyrku; 13-N mała część z hektara; 14-A symbol radu; 14-D w zodiaku; 14-J na końcu zdania; 15-A model Poloneza; 15-H pogoda; 15-M sakramentalne słowo; 16-D jednostka stężenia rozтворów substancji promieniotwórczych; 16-I łąźnia fińska; 17-A impas; 17-E imię Lipnickiej, piosenkarki; 17-K węgierskie wino.

PIONOWO:

A-1 donator; A-10 zasłona; B-1 amerykańska papuga; B-5 praca; B-12 mała Agata; C-1 przenośny komputer; C-8 najlepszy szwedzki tenisista; D-1 miasto w Iraku; D-5 na zapiski; E-3 dźwięk w gamie; E-8 australijski miś; E-16 egipska bogini prawdy; F-1 część seta; F-5 włoski port; F-12 wysoki płot; G-1 ... Pacino, aktor; G-4 pieszczołliwe pożegnanie; G-11 dnia lub nocy; G-16 grecka litera; H-2 rodzaj japońskiej porcelany; H-11 grecka bogini mądrości; I-1 droga; I-7 symbol chemiczny protaktynu; I-11 płynie przez Ulanów; I-15 Stany Zjednoczone Ameryki Północnej; J-1 samochód wyścigowy; J-6 zastrzeżony numer na karcie; J-13 metropolia Ghany; K-3 ssak morski; K-9 w parze z siostrą; K-14 przyjęcie wieczorowe; L-1 Naczelny Sąd Administracyjny; L-7 model Poloneza; L-12 w sieci; L-16 teatr japoński; M-1 symbol selenu; M-4 żądła; M-8 gra hazardowa; M-14 mewa lub wróbel; N-1 środek znieczulający; N-7 przedstawiciel starożytnego ludu; N-11 rodzaj włókna; O-1 Kara dyscyplinarna; O-8 do pieczęci; O-12 trunek z ryżu.

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	M	N	O
1					6										10
2									14						
3											5				
4															
5								1							
6													12		
7												13			
8					8										
9								MIEJSKI INSPEKTORAT OBRONY CYWILNEJ							11
10					2										
11															
12												4			
13									15						
14															
15														3	
16					9										
17								7							

Hasła krzyżówek należy nadesłać do redakcji do dnia **20 marca 2007**. Do wylosowania nagroda książkowa ufundowana przez **MIOC w Biłgoraju** oraz cztery zestawy kosmetyków firmy **ORIFLAME**.

Autorem krzyżówek zamieszczanych w **BGS „TANEW”** jest pan **Sławomir Bódziuch**.

■ Andrzej B. Miazga

ZIMA W BIŁGORAJSKICH KLUBACH

Kiedy przedstawiciele letnich dyscyplin "ładują akumulatory", inni walczą o ligowe punkty, gdyż sezon w pełni.

Juniorki Szóstki najlepsze w województwie

Wśród młodych koszykarzy, tenisistów stołowych, siatkarek i siatkarzy oraz szczypiornistów, na różnych szczeblach rozgrywek trwa walka o ligowe punkty. Grający w wojewódzkiej lidze juniorów i młodzików, drużyny Basketu grają ze zmiennym szczęściem i plasują się w dolnych częściach tabel. W jednym z ostatnich meczów solidarnie przegrali juniorzy i młodzicy. Pierwsi ulegli Startowi Lublin 67:93, a młodzicy Biało-Czarnym Kraśnik 33:72. Warto zaznaczyć, iż przeciwnicy to czołowe zespoły rozgrywek.

Lepiej radzą sobie występujący w III lidze tenisiści stołowi. Po wygranej z Lewartem Lubartów 10:8, podopieczni Mirosława Iwańczuka wyprzedzili rywali i obecnie plasują się na 5. miejscu w tabeli, a prowadzi Felix Rossosz. Po krótkim odpoczynku biłgorajanie zagrają w grupie drużyn walczących o awans. Natomiast ekipy z miejsc 7-12 zagrają o utrzymanie. UMKS ponadto awansował do rozgrywek finałowych o Puchar Polski na szczeblu woj. lubelskiego, które odbywały się w Kocudzy (gm. Dzwola). Tam w meczu o pierwsze miejsce zmierzył się z Samsonem Lubycza Królewska i doznał porażki, podobnie jak w lidze. We wcześniejszych pojedynkach Mirosław Iwańczuk, Jakub Wlizio i Jacek Szymanik ograli Błękitnych Leopoldów i Ogniwo Chełm. Podczas turnieju wysoką formę zaprezentował Jakub Wlizio, który poniósł tylko jedną porażkę z Romanem Torbą z Samsona.

O ligowe punkty walczą także II-ligowe siatkarki Szóstki. Runda rewanżowa nie jest pomyślna dla najmłodszego zespołu w lidze, gdyż podopieczne trenera Iwańskiego ostatni raz wygrały trzy miesiące temu. Sytuację obrazuje ligowa tabela, w której siatkarki Szóstki plasują się na ostatnim miejscu. W międzyczasie te same dziewczęta nie miały sobie równych i zostały mistrzem województwa junierek. Zawodniczki Szóstki wygrały z AZS TPS UMCS Lublin, Szóstką Biała Podlaska i Tomasovią Tomaszów Lub. po 3:1, i z pierwszego miejsca awansowały do ćwierćfinału mistrzostw Polski w Warszawie. Reprezentująca Szóstkę Joanna Paluch znalazła się wśród trzech wyróżnionych zawodniczek turnieju. W stolicy biłgorajanki grały ze zmiennym szczęściem, bowiem w pierwszym meczu wygrały z UKS Warmiss Olsztyn 3:0, ale przegrały z MOS Wola Warszawa 2:3. Gospodynie turnieju i Szóstka awansowały do półfinału.

Do półmetka rozgrywek dotarli siatkarze, którzy rywalizują od listopada w prowadzonych przez Ośrodek Sportu i Rekreacji rozgrywkach Biłgorajskiej Ligi Piłki Siatkowej. Po grupowych eliminacjach najlepsze drużyny obydwu grup utworzyły I ligę. Są to: Tanew-Mrówka, Szóstka, Leśnik, OSP RWiE, Top 300 (wszystkie z Biłgoraja) i Moto-Partner z Zamościa. W meczach barażowych o wejście walczy Elektryk, Zieloni, Dynamika i BSE. Dwie zwycięskie ekipy powiększą ekstraklasę. Do przegranych dołącza: Reaktywacja, PSP, Nadleśnictwo i Budowlani, którzy utworzą II ligę.

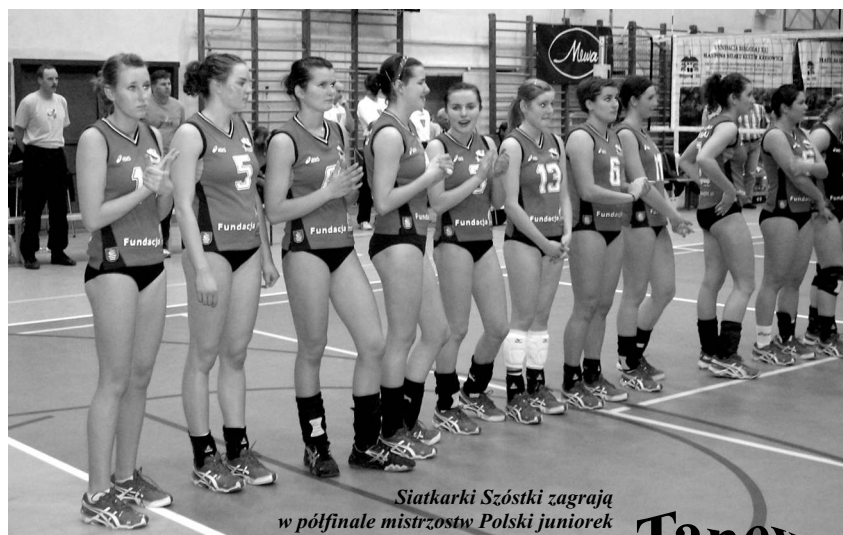


A. B. Miazga - dziennikarz (członek SPM), działacz sportowy i kulturalny.

Okres przygotowań

Do pierwszego rzutu w ekstraklasie przygotowują się sztangiści Znicza. Ciężarowcy trenują codziennie pod okiem Dariusza Osucha i Henryka Wybranowskiego. W szeregach beniaminka panują bojowe nastroje i zniecierpliwienie przed pierwszym startem po powrocie do I ligi. Dziesiątki kilometrów przebiegają zawodnicy sekcji lekkoatletycznej tego klubu. Szkoleniowiec - Mieczysław Jamroz nie stosuje taryfy ulgowej nawet wobec doświadczonej Joanny Kaczor, czy Doroty Jargiela. Wszyscy trenują bez względu na panujące warunki atmosferyczne. Indywidualnie ćwiczy była dwukrotna rekordzistka świata na dystansie 3000 m z przeszkodami Justyna Bąk. Jej trener i mąż Stanisław poszukiwał lepszych warunków przygotowań i obecnie przebywają w Międzyzdrojach.

Od 15 stycznia, do rundy rewanżowej przygotowują się także piłkarze IV-ligowej Łady. Przez pierwsze dni trenowali w dwóch grupach. Zajęcia prowadził trener Marek Sadowski i asystent Janusz Sierociński. W okresie zimowym ubył Andrzej Gutek i Marcin Połec (wyjazd za granicę). Natomiast z usług Michała Furlepy zrezygnował zarząd. Ponadto piłkarz ten jest zawieszony przez Lubelski Związek Piłki Nożnej w prawach zawodnika i trenera. W ich miejsce pojawił się Ernest Chomicz (powrót ze Stali Kraśnik) i Adrian Sadowski (Radomiak Radom). Ponadto przymiarki czyni Piotr Bubilek, ostatnio występujący w Tomasovii Tomaszów Lub., który pod uwagę bierze grę wiosną w Avii Świdnik. Na testach przebywa Sebastian Marzec (Garbarnia Kraków) Marcin Kubiak (Stal Kraśnik) i Siergiej Kresanow (Równe). Do szerokiej kadry zimą dołączyła uzdolniona piłkarsko młodzież, bramkarz Piotr Borowski, Patryk Dorosz (OSiR), Robert Bzdziuch, Rafał Oleszczuk, Arkadiusz Przytuła. Wszyscy młodzi grali już w meczach kontrolnych, w których Łada przegrała u siebie z Lublinianką. Lewartem Lubartów na sztucznej nawierzchni w Łęcznej.



Siatkarki Szóstki zagrają w półfinale mistrzostw Polski junierek

W meczu z lubartowianami padł remis 2:2.

W trzecim meczu kontrolnym Łada wygrała z Błękitnymi Ropczyce.

Do rozegrania pozostały jeszcze sparingi ze Stalą Kraśnik (17.02.), Janowianką Janów Lub. (21.02), Roztoczem Szczepreszyn (24.02.) Polonią Przemyśl (28.02.), Avią Świdnik (3.03.), Orłętami Radzyń (10.03) i Chełmianką Chełm (14.03)



Na śniegu najlepiej czuje się Damian Farotimi.



Zimą Wojciech Bialek, czołowy strzelec IV ligi ma kłopoty z pokonaniem bramkarzy przeciwników



Piotr Fulara, z prawej, dobrze czuje się na boisku i w hali

W trakcie przygotowań są zespoły juniorów OSiR i Łady oraz trampkarze, młodzicy starsi i młodszy ze szkoły piłkarskiej OSiR. Zajęcia prowadzą trenerzy Ireneusz Zarczuk, Michał Furlerpa, Marcin Mura, Andrzej Sagan, Siergiej Sawczuk, Artur Kukielka.

W ramach przygotowań zespoły młodzieżowe wezmą udział w turniejach organizowanych dla tych grup wiekowych.

SZACHY



In memoriam

Tadeusz Strzałka

(18.IV 1925 - 31.XII 2006)

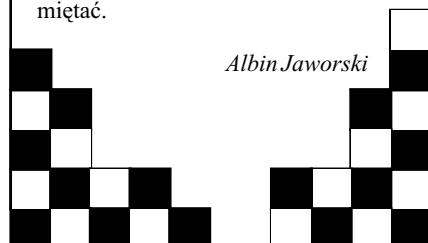
Po długiej i ciężkiej chorobie odszedł od nas wielki miłośnik gry w szachy, ojciec niezwykle szachowej rodziny, w której tą urokliwą dyscypliną zajmowali się wszyscy bez wyjątku.

Żona Czesława (1928-2001) była jedną z najlepszych szachistek Biłgoraja w okresie powojennym, a najstarszy syn Jerzy od dłuższego czasu utrzymuje się w czołówce sekcji BCK i regionu. Do czasu założenia rodziny, grywała również córka Grażyna oraz najmłodszy syn Janusz i bratanek Mirosław (1959-2001). Dla wszystkich nich nerodu, zwany do brotliwie „tuśką” (tatusiem), był nauczycielem, instruktorem i wzorem do naśladowania na 64 polach i zapewne poza szachownicą. Z zawodu był fryzjerem, prowadząc własny zakład w kilku punktach miasta. Najdłużej, bo około 30 lat przy ul. Kościuszki naprzeciw Biłgorajskiego Centrum Kultury i później na Placu Wolności w budynku stacji autobusowej PKS-u. W Jego zakładzie spotykali się amatorzy „królewskiej gry”. Dwóch grało, a kilku oczekujących na swoją kolejkę zawzięcie komentowało ich poczynania, wynajdując z reguły daleko lepsze kontynuacje. Nie sposób nie zauważyć, że ta swoista mini świetlica wraz z Jego ogromnym zaangażowaniem w trenerkę swoich domowników, wydatnie przyczyniły się do rozwoju biłgorajskich szachów.

Gry w szachy nauczył się w czasie okupacji, będąc uczniem u fryzjera. Grywał z Niemcem, którego strzygł i golił, później sporo nauczył się od miejscowych szachistów. Był mistrzem Biłgoraja w latach 1970 i 1984 oraz wicemistrzem w roku 1956, a w turnieju im. Jana Szokalskiego roku 1994 zajął III miejsce.

Był zawodnikiem Łady, następnie Roszady i ostatnio sekcji BCK. Preferował niezwykle ostry i bezkompromisowy styl gry. W ostatniej drodze towarzyszył mu, jako ministrant Marek Kornik uczeń SP Nr 1, również przedstawiciel szachowej rodziny. W imieniu własnym oraz szachistów sekcji BCK i całej społeczności szachowej naszego regionu, chciałbym wyrazić współczucie rodzinie i zapewnić, że będziemy zawsze o Nim pamiętać.

Albin Jaworski





Sala kinowa



Elewacja
południowa



Elewacja
północna



www.digitalsystem.pl

CHCESZ INWESTOWAĆ Z DUŻYM ZYSKIEM ??? DOCHODOWY DRUK CYFROWY

FIRMA O UDOKUMENTOWANYCH SUKCESACH ZAPEWNIĄ:

- ☑ - doradztwo handlowe i serwisowe
- ☑ - rosnący rynek zbytu
- ☑ - wysokie marże
- ☑ - najnowsze technologie
- ☑ - bazę wiedzy



ZGŁOŚ SIĘ PO REFERENCJE I KALKULACJE

tel.: 012 622 09 63

inwestycja@digitalsystem.pl

SPONSORZY REMONTU BIŁGORAJSKIEGO CENTRUM KULTURY



HURTOWNIA MATERIAŁÓW ELEKTRYCZNYCH
I ELEKTROMONTAŻ

mgr inż. Kazimierz Ordecki

MATERIAŁY

PROJEKTY



WYKONAWSTWO

ul. Batalionów Chłopskich 6, 23-400 Biłgoraj
tel./fax [084] 686-51-06, 686-81-47

STASS

- Zakład Remontowo-Budowlany
Produkcyjno - Handlowo - Usługowy

Ryszard Sass

ul. Zamajska 88, 23-400 Biłgoraj

tel./fax 084 686 60 53

e-mail: sass@roztocze.com.pl

NISKIE CENY

SOLIDNE WYKONAWSTWO